Nr. 284. Czwartek, 15 Grudnia 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej ze szczególniejszej Swojej łaski tajnemu radcy i pozasłużbowemu Ministrowi generał-porucznikowi Emilowi Guttenbergowi przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku tytuł barona z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. nadać najmiłościwiej:

Srebrny krzyż zasługi:

Dozorcy więźniów w Czerniowcach Jerzemu Andruchowiczowi; dozorcy więźniów zakładu karnego w Stanisławowie Aleksandrowi Buramuszczakowi; woźnemu sądowemu w Drohobyczu Mikołajowi Berezowskiemu; dozorcy więźniów w Rzeszo[illegible] Józefowi Bielcowi; polowemu w Pi[illegible] Janowi Bonarkowi; strażnikowi [illegible] sygnałach blokowych austryackich ko[illegible] państwowych w Bogumiłowicach Tomaszowi Boryczce; strażnikowi przy sygnałach blokowych austr. kolei państwowych w Medyce Piotrowi Brodzie; listonoszowi we Lwowie Michałowi Ciorochowi; dozorcy więźniów zakładu karnego we Lwowie Janowi Ciupie; strażnikowi torowemu austr. kolei państwowych w Haliczu Wacławowi Dierlowi; woźnemu w Krakowie Janowi Duverowi; leśnemu w Utoropach Wasylowi Fedorczukowi; pisarzowi gminnemu w Gromniku Stanisławowi Florkowi; leśnemu w Polanicy Dymytrowi Fłykowi; leśnemu w Rypiance Piotrowi Giburze; woźnemu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Józefowi Glaasowi; cywilnemu agentowi policyjnemu we Lwowie Janowi Gliniańskiemu; młynarzowi w Podgórzu Franciszkowi Główce; robotnikowi hutniczemu w Myślachowicach Piotrowi Głuchowi I.; woźnemu urzędu podatkowego w Krzeszowicach Janowi Goryczce; konduktorowi austr. kolei państwowych we Lwowie Kasprowi Górze; starszemu podmajstrzemu austr. kolei państwowych we Lwowie Michałowi Hanzlikowi; strażnikowi torowemu austr. kolei państw. w Kołomyi Jakóbowi Hołocie; woźnemu prokuratoryi skarbowej we Lwowie Stefanowi Hrycajowi; woźnemu sądowemu we Lwowie Józefowi Ihnatowi; starszemu podmajstrzemu austr. kolei państwowych we Lwowie Norbertowi Justowi; woźnemu w Nowym Sączu Pawłowi Kaczorowi; leśnemu w Powroźniku Antoniemu Karaskowi; leśnemu w Utoropach Jerzemu Kaszewko; robotnikowi pomocniczemu w Myślachowicach Józefowi Kawale; woźnemu Namiestnictwa we Lwowie Karolowi Klapie; dozorcy w miejskich kamieniołomach w Podgórzu Jędrzejowi Kobieli; woźnemu w Rohatynie Janowi Konopadzie; dozorcy więźniów w Nowym Sączu Michałowi Kopystyńskiemu; woźnemu w Tarnowie Mateuszowi Kuśmierzowi; dozorcy więźniów we Lwowie Antoniemu Kuźmińskiemu; woźnemu prokuratoryi skarbu we Lwowie Dymytrowi Łączyńskiemu; drożnikowi w Rohatynie Franciszkowi Lochschmidowi; woźnemu krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie Janowi Łuczkowowi; starszemu strażnikowi straży skarbowej we Lwowie Ferdynandowi Machlowi; woźnemu krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie Sebastyanowi Mamczurze; dozorcy więźniów w Czerniowcach Stefanowi Marczukowi; pisarzowi gminnemu w Nadziałyczach Jerzemu Melnyczynowi; leśnemu w Kossowie Jerzemu Meruniakowi; strażnikowi torowemu austr. kolei państw. w Krakowie Jakóbowi Mrozowi; leśnemu w Ilemnie Janowi Mykietynowi; woźnemu sąd. we Lwowie Janowi Nepustilowi; dozorcy rzecznemu w Radomyślu Stanisławowi Nowakowi; woźnemu administracyi podatkowej w Krakowie Hipolitowi Nowakowskiemu; starszemu sztygarowi w Sierszy Franciszkowi Pająkowi I.; robotnikowi młynarskiemu w Kamionce strumiłowej Karolowi Peschlowi; starszemu strażnikowi straży skarbowej w Czortkowie Ryszardowi Pniewskiemu; podmajstrzemu austr. kolei państwowych we Lwowie Jerzemu Porisce; górnikowi w Górach Luszowieckich Leonowi Reimannowi; administratorowi folwarku w Dzikowie Józefowi Rybczyńskiemu; leśniczemu w Wojsławiu Janowi Schafferowi; woźnemu urzędu podatkowego w Dolinie Teodorowi Seligowi; podmajstrzemu austr. kolei państwowych w Przemyślu Franciszkowi Setmeirowi; górnikowi w Luszowicach Janowi Sewerinowi; woźnemu urzędu podatkowego w Staremmieście Karolowi Siarce; dozorcy więźniów we Lwowie Janowi Skibińskiemu; woźnemu sąd. we Lwowie Franciszkowi Sledziowi; leśnemu w Rafajłowej Dymytrowi Smereczukowi; cywilnemu agentowi policyjnemu we Lwowie Piotrowi Spangowi; woźnemu sądowemu w Złoczowie Mateuszowi Stankiewiczowi; palaczowi austr. kolei państwowych w Rzeszowie Stanisławowi Stecowi; woźnemu krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie Antoniemu Stehlikowi; zwrotniczemu austr. kolei państwowych w Podzamczu Janowi Szmidowskiemu; woźnemu urzędu podatkowego w Przemyślu Janowi Tolpie; robotnikowi w młynie parowym w Kamionce strumiłowej Stefanowi Tułaczkowi; robotnikowi w młynie parowym w Kamionce strumiłowej Józefowi Walencie; administratorowi folwarku Teofilowi Wdówce w Rzeszowie; kierownikowi prochowni w Wiszence Mateuszowi Weinmüllerowi; dozorcy rzecznemu w Niepołomicach Józefowi Wicherkowi; drożnikowi w Krakowie Franciszkowi Wiszniewskiemu; woźnemu w Samborze Karolowi Wojcickiemu; torowemu austr. kolei państwowych w Dębicy Józefowi Zarychcie; woźnemu sądowemu w Czerniowcach Mikołajowi Zawiańskiemu; woźnemu w Mościskach Janowi Ziobrowi i woźnemu sądowemu we Lwowie Jacentemu Żukowi.

Obwieszczenie.

Dnia 31 grudnia 1898 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Namiestnictwa 19-te losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

	sztuk				
Ser. A	16 oblig.	z kup.	po	10.000 zł.	160.000 zł.
„ B	31 „	z „	„	5.000 „	155.000 „
„ C	557 „	z „	„	1.000 „	557.000 „
„ D	160 „	z „	„	500 „	80.000 „
„ E	317 „	z „	„	100 „	31.700 „
„ F	64 „	z „	„	50 „	3.200 „
				Razem .	986.900 „

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

---

135)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Otuliła się szczelniej w futro.

— Tak mi dziś zimno,

A spojrzawszy na syna, mówiła głosem, w którym drżały łzy:

— Spij, dziecino, spij. Sen jest największem szczęściem, jaki Bóg zesłał w dobroci Swojej na nędzny padoł płaczu. Może z walki, którą twój ojciec stacza z wrogami korony, wykwitną dla ciebie dni jasne, spokojne.

Wtem odezwał się po raz wtóry szelest na korytarzu.

Królowa zerwała się z kolan.

Nie myliła się. Ktoś zbliżał się szybko do drzwi. Serce żony biło młotem. To były kroki Henryka.

Drzwi rozwarły się. Do komnaty wbiegł Henryk a za nim Bertold.

— Zwycięstwo! — wołał król od progu. — Hildebranda już nie ma. Jego groźbami i klątwami mogą się teraz powypychać wszyscy asceci rzeszy, aby byli podobniejsi do ludzi. Ciesz się, Berto, będziemy mieli nareszcie spokój.

Przypadł do królowej, objął ją w pół, okręcił wkoło i całował w oczy, w usta.

A zwróciwszy się do Bertolda i Judyty, mówił:

— Czego stoicie, jak dwa pobożne obłudniki, zerkające wobec świadków z ukosa na grzeszne rozkosze tej ziemi. Uściskajcie się, ucałujcie! Opiekun pozwala. Za kilka tygodni poprowadzę was sam do ołtarza.

Mały Konradek, przebudzony radością ojca, wyciągał do niego rączęta z kołyski.

Henryk wydobył syna z poduszek, posadził go sobie na głowie i biegał z nim po komnacie, ku wielkiej uciesze dziecka i matki.

Nazajutrz, w katedrze wormackiej, złożył synod biskupów niemieckich Grzegorza ze Stolicy Apostolskiej, ogłosiwszy go heretykiem i samozwańcem.

XXII.

Już dawno nie widział Rzym w swoich murach tak wielkiego mnóstwa dostojników kościelnych. Wezwani przez Grzegorza na dzień czternasty lutego, stawili się prawie wszyscy biskupi środkowej i południowej Italii. W domu zostali tylko ci, których choroba zatrzymała.

W Lateranie, w kościele Salwatora, zasiadł Grzegorz na tronie, odziany w płaszcz purpurowy. Przeszło stu kardynałów, biskupów i opatów otaczało go barwnym wieńcem. U jego stóp, na nizkim stołku, spoczywała cesarzowa Agnieszka, matka Henryka.

Niegdyś pani bardzo czynna, energiczna regentka rzeszy, oddana gorliwie sprawom państwa, kiedy jej książęta zabrali syna, zraziła się wdowa Henryka III. do świata i ludzi i pędziła w Rzymie, „u progu Apostołów“, cichy żywot dobrowolnej pokutnicy. Powiedziano jej, że grzeszyła dużo, że obrażała Boga ziemską pychą, przeto zdjęła z siebie wszystkie oznaki książęce i wszystkie troski doczesne i trawiła długie lata na modlitwie, wychodząc z ukrycia tylko wtedy, gdy tego dobro Kościoła wymagało. Ona to głównie trzymała dotąd prośbą matki dumę Henryka na wodzy, jej wpływem posługiwał się Grzegorz w stosunkach z dworem niemieckim.

Rozpamiętywaniem dziwnej wróżby rozpoczął się głośny w dziejach katolicyzmu synod lutowy z roku 1076.

Dziś zrana przyniosła służba Papieżowi jajko szczególne. Na jego skorupie dostrzeżono wyobrażenie węża, wspiętego pionowo, jakoby do walki. Strzała tkwiła w głowie gada.

Jeden z podkomorzych Grzegorza obnosił owo *portentum* w zebraniu, pokazując je zdumionym prałatom.

Ktoś zagraża Kościołowi — wnioskowano — ale kto?

Henryk nie przyszedł nikomu na myśl, w Rzymie bowiem nie wiedziano jeszcze nic o uchwale synodu wormackiego, aczkolwiek posłowie króla byli już od dwóch dni w mieście. I nie wiedziano także, że biskupi lombardzcy, zaprzeczający Grzegorzowi od samego początku prawowitości, zjechawszy się w Placencyi, przyłączyli się skwapliwie do buntu konfratrów niemieckich.

— Wąż świętokupstwa, rozgniewany groźbami przeszłorocznego synodu, podnosi łeb jadowity — opowiadali sobie biskupi półgłosem. — Miejmy nadzieję, że piorun św. Piotra zdruzgoce jego pychę.

Jeszcze zastanawiano się nad niezwykłem zjawiskiem, kiedy do kościoła weszło dwóch nieznanych nikomu mężów. Jeden z nich, młody, nie liczący lat trzydziestu, miał na sobie suknię kanonika, drugi, starszy, przyodziany od czuba do stóp w zbroję, niósł w ręku zwój pergaminowy.

Weszli krokiem śmiałym, zmierzając wprost na Grzegorza. Stanąwszy przed Papieżem, nie zgięli kolan, nie uchylili głowy.

Szmer zdumienia powitał nieproszonych gości.

— Kto wy jesteście, z czem przychodzicie? — zapytał Papież surowo.

Ten, który miał na sobie suknię kanonika, obrzucił zgromadzenie wzrokiem pogardliwym.

— W mieście mojem rodzinnem, w Parmie zowią mnie Rolandem — odpowiedział — a przychodzę z rozkazu mojego pana, króla Henryka.

Kościół zaległa duszna cisza oczekiwania.

Nagłe, niezapowiedziane przez nikogo, tajemnicą okrywające się poselstwo nie wróżyło nic dobrego, zwłaszcza, że legaci papiescy wrócili z Goslaru do Rzymu z wiadomością o gniewie Henryka.

Kardynałowie spojrzeli na Grzegorza, szukając na jego twarzy śladów obawy.

Lecz na suchem, zwiędłem obliczu Papieża zakrzepł spokój. Tylko bardzo uważne oko byłoby dostrzegło lekkie, nieznaczne drgnięcie powiek i nieco twardszy, niż zwykle, wyraz ust zamkniętych.

Lepiej od swoich przybocznych doradców znał Grzegorz usposobienie dworu niemieckiego. Przeczuwał jakąś burzę, spodziewał się jej, był na nią przygotowany. Z nieprzyzwoitego zachowania się posłów Henryka odgadł, że chwila stanowcza nadeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 grudnia.

Położenie na Węgrzech o tyle się wyjaśniło, iż według wiarogodnych informacyi, jest faktem stanowczo stwierdzonym, że baron Banffy posiada zupełne zaufanie Korony, że ogromna większość stronnictwa liberalnego i posłowie kroaccy stoją przy nim i że w skutek tego baron Banffy nie myśli o ustąpieniu. Dawne wszakże trudności istnieją jeszcze ciągle, opozycya bowiem organizuje zaciekłą walkę przeciw rządowi, a przygotowania, jakie robi do niej, każą przewidywać ciężkie w najbliższej przyszłości przejścia. Za przykładem skrajnego stronnictwa opozycyjnego wydało także katolickie stronnictwo ludowe manifest do wyborców, w którym oświadcza, że zwalczanie Banffy'ego jest zupełnie uprawnione ze względu na jego system przeprowadzania wyborów do sejmu i metodę rządzenia. W manifeście powiedziano dalej, że *lex Tisza* jest zbrodnią przeciwko konstytucyi. Równocześnie organa partyi narodowej stojącej pod wodzą jednego z najzdolniejszych polityków i parlamentarzystów hr. Apponiego, zapowiadają obostrzenie walki środkami, jakich tylko może dostarczyć taktyka parlamentarna.

Na dalszy kierunek przesilenia wpłynie niepomiernie przebieg a raczej wynik wyboru prezydyum Izby dep. Stronnictwo liberalne, które w pierwszej chwili chciało osadzić na fotelu prezydenta Izby Stefana Tiszę, cofnęło tę kandydaturę a wysuwa obecnie kandydaturę ministra spraw wewnętrznych Perczela. Gdyby ta kombinacya przyszła do skutku w takim razie, jak telegrafują z Budapesztu, br. Banffy objąłby prowizorycznie tekę po p. Perczelu.

Pomyślnym objawem dla gabinetu jest to, iż z obozu liberalnego wystąpiło wszystkiego 26 członków; cyfra to nieznaczna, jeżeli weźmiemy na uwagę, iż do secesyonistów należy także były prezydent Izby Szilagyi, którego ustąpienie ze stronnictwa większości budziło obawę, że za jego przykładem może pójść znaczny zastęp posłów, związanych z nim różnymi stosunkami. W końcu należy zanotować, iż organ ministeryalny *Nemzet* ma ogłosić dzisiaj artykuł w rodzaju odezwy do narodu węgierskiego, w której będzie skreślony wiernie przebieg przesilenia, ażeby naród mógł nabyć przekonania o postępowaniu opozycyi.

Rada Państwa.

(*Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 13 grudnia b. r.*).

Wiedeń, 14 grudnia.

Izba posłów odbyła dzisiaj dwa posiedzenia — ma bowiem załatwić jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia przedłożenia rządowe o kolejach lokalnych i o regulacyi płac sług państwowych. Nadto zaś na jej porządku dziennym obok wniosków nagłych znajduje się także prowizoryum budżetowe i prowizoryum ugodowe.

Na posiedzeniu dziennem w dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o polepszeniu płac służby państwowej p. ks. Stojałowski krytykował projekt rządowy i twierdził, że Rząd chce sobie zjednać służbę państwową przez reformę jej płac. Mowca uważa wprawdzie ustawę niniejszą za wadliwą, jednakże będzie głosował za nią i za wszystkiemi poprawkami, jakie zgłoszono, przyznaje bowiem, że bądź co bądź ustawa ta jest częścią reformy społecznej, jakkolwiek cząstka to bardzo drobna. W dalszym ciągu p. Stojałowski przerzucił się na inne pole i omawia własny, w swoim czasie postawiony wniosek, tyczący się zaprowadzenia monopolu wódczanego w Galicyi.

Następnie przemawiał p. Götz, poczem obrady przerwano.

P. Wolf zwraca się wśród gwałtownych ataków na Rząd z zapytaniem do Prezydenta Izby, czy nie byłby skłonny, dla zawarowania praw parlamentu, zaprotestować w obec Rządu z powodu ponownie zamierzonego — jak twierdzi — użycia paragrafu 14 do przeprowadzenia prowizoryów ugodowego i budżetowego.

Prezydent dr. Fuchs przywołuje dep. Wolfa do porządku i oświadcza, że prowizorya budżetowe i ugodowe umieszczone będą na porządku dziennym Izby. Jeśli parlament zechce obowiązek swój spełnić, to nie sprawi mu trudności załatwić się z obu przedłożeniami. W przeciwnym razie parlament sam będzie winien, jeśli Rząd zniewolony będzie uciec się do §. 14. W końcu Prezydent proponuje, aby następne posiedzenie odbyć (wczoraj) wieczorem dla obrad nad kolejami lokalnemi.

Dep. Schönerer protestuje przeciw tej propozycyi, która, zdaniem jego, sprzeciwia się regulaminowi. Mowca porusza sprawę rozporządzeń językowych i twierdzi, że Rząd i większość chcą złamać opór i dumę Niemców dla kilku kilometrów kolei lokalnych. Wnosi, aby następne posiedzenie odbyło się dopiero dzisiaj o 10 przed południem i dowodzi, że wyborcy są oburzeni chwiejnem postępowaniem posłów niemieckich.

P. Gross (niem. post.) oświadcza, że odbycie posiedzenia wieczornego nie będzie żadnym prejudykatem, ponieważ chodzi o przedłożenia, na których Rządowi nie zależy i które nie zawierają wotum ufności dla Rządu. Co do chwiejnego stanowiska posłów niemieckich, mowca nie chce polemizować z dep. Schönererem, bo Niemcy mają ważniejsze rzeczy do załatwienia, niż walczyć z sobą nawzajem. Posłowie niemieccy zdają się spokojnie na sąd swoich wyborców.

Dep. Schönerer żąda imiennego głosowania nad jego wnioskiem co do terminu posiedzenia, wniosek ten jednak zyskuje poparcie tylko Schönererowców.

Następnie Izba prawie jednogłośnie przyjmuje propozycyę Prezydenta. Na końcu posiedzenia dep. Kramarz i tow. wnieśli interpelacyę skierowaną przeciw kartelowi fabrykantów żelaza. Interpelanci zapytują P. Ministra handlu, czy nie byłby skłonny nawiązać bezzwłocznie rokowań z rządem węgierskim, celem utrzymania dotychczasowych ceł ochronnych dla żelaza i czyby nie wglądnął bliżej w działalność kartelu fabrykantów żelaza, który obliczony jest na wyzysk ludności.

Dep. Stapiński i tow. stawiają wniosek z żądaniem przyznania dyet sędziom przysięgłym. Ci sami posłowie interpelują w sprawie rzekomych nadużyć prokuratoryi Państwa w Sanoku i Tarnopolu.

Posiedzenie dzienne skończyło się około godz. pół do 6-tej.

Na wieczornem posiedzeniu Izby pp.: Schönerer i tow. przedłożyli wniosek o postawienie P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna, byłego P. Ministra handlu dr. Bärnreitera, obecnego P. Ministra handlu bar. Di Paulego, oraz P. Ministra sprawiedliwości dr. Rubera w stan oskarżenia z powodu okólników wydanych rzekomo do urzędów pocztowych, a zarządzających konfiskowanie zaproszeń do prenumeraty czasopisma *Unverfälschte deutsche Worte* oraz wezwań do przystąpienia do związku rolników niemieckich (Bund deutscher Landwirthe in der Ostmark).

Izba przystąpiła następnie do porządku dziennego t. j. do rozpraw nad projektem ustawy o kolejach lokalnych. Przedłożenie obejmuje 25 kolei lokalnych o ogólnej długości 821 kilometrów; kapitał potrzebny do budowy tych kolei wynosi 51·4 milionów zł.

P. Minister kolei żelaznych, dr. Wittek, zabrawszy głos, oświadczył między innemi, że w kierunku socyalno-politycznym poczyniono co do ochrony robotników przy budowie kolei lokalnych jak najrozleglejsze zarządzenia. W kwestyi kontroli kolei lokalnych ustawy określają stanowisko Ministerstwa kolei żelaznych.

P. Minister niezwłocznie po objęciu urzędowania przez siebie uważał za rzecz potrzebną wydać specyalne zarządzenia co do tej gałęzi służby. Dr. Wittek zapewnił, że Ministerstwo kolei żelaznych uważa za swój obowiązek poświęcać usiłowaniom poszczególnych grup interesowanych co do budowy nowych kolei lokalnych pełną uwagę, a w danym razie dopomagać do ich zrealizowania; przedewszystkiem jednak niezbędną jest rzeczą załatwienie dojrzałych już projektów budowy kolei lokalnych, a z tego powodu P. Minister prosi o przyjęcie przedłożenia. (Żywe oklaski).

Zabierało głos jeszcze wielu mowców, poczem o godzinie 11 posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o godzinie 7 wieczorem.

W ciągu wczorajszego posiedzenia p. Jaworski wniósł imieniem Koła polskiego interpelacyę, w której zapytuje! w jakim stanie znajdują się dochodzenia w sprawie szkód elementarnych, które miały miejsce w ciągu bieżącego roku.

Sprawy parlamentarne.

W obec niedokładnych streszczeń oświadczenia JE. Bilińskiego, złożonego na onegdajszem posiedzeniu komisyi ugodowej Izby posłów, co do znanej interpelacyi p. Rutowskiego, w sprawie konsula niemieckiego w Beyrucie, wczorajsza *Wiener Abendpost* podaje autentyczny, dosłowny tekst tej deklaracyi. Mianowicie p, Biliński powiedział:

„Zanim udzielę głosu P. Ministrowi do odpowiedzi na interpelacyę, oświadczam, co następuje: poseł Rutowski przed postawieniem swej interpelacyi nie podał mi jej treści, do czego na podstawie regulaminu nie był obowiązany. Gdybym był znał treść tej interpelacyi, nie byłbym jej dopuścił, ponieważ jestem zdania, że w życiu parlamentarnem nie ma zwyczaju czynić słów monarszych przedmiotem interpelacyi, a tem mniej, gdy chodzi o słowa monarchy państwa z naszą Monarchią zaprzyjaźnionego. Z tego powodu udzieliłem też dodatkowo do tej kwestyi głosu dr. Mengerowi, mimo, że regulamin temu się sprzeciwia, i nie pozwolę nikomu już do tego przedmiotu ponownie wracać. Sądzę, że przez dzisiejsze zapytanie p. Mengera i przez odpowiedź Pana Ministra handlu sprawa ta ostatecznie została załatwiona."

W przedłożonym przez P. Ministra skarbu dr. Kaizla Izbie posłów Rady państwa projekcie ustawy o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał 1899 r. znajdujemy następujące cyfry, tyczące się naszego kraju.

W etacie Ministerstwa oświaty: na przyozdobienie artystyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 5000 zł., na restauracyę zamku w Rzeszowie (1 rata) zł. 2700; na budowę cieplarni w ogrodzie botanicznym przy Uniwersytecie krakowskim (1 rata) 18.000 zł.; na budowę patologiczno-anatomicznego instytutu w Uniwersytecie krakowskim (6 i ostatnia rata) 25.000 zł.; na zakupno zbioru galwanicznych odbić staropolskich pieczątek (1 rata) 318 zł.; na budowę gimnazyum w Buczaczu 20.000 zł.; na budowę studni w podwórzu gimnazyum w Tarnowie 800 zł.; na wewnętrzne urządzenie gimnazyum w Buczaczu 5000 zł.; na utworzenie szkoły handlowej we Lwowie 2000 zł.

W etacie Ministerstwa kolei żelaznych na rozszerzenie stacyi w Nowym Sączu 50 000 zł., kredyt na pokrycie wydatków na budowę linii Stanisławów-Woronienka 150.000 zł.

W etacie Ministerstwa sprawiedliwości: na budowę sądu obwodowego w Rzeszowie 5.000 zł.; w Nowym Sączu (1 rata) 5 000 zł.; na budowę budynku sądowego w Horodence (1 rata) 13.000 zł.; na budowę trzeciego korytarza w więzieniu w Tarnopolu 15.000 zł.; na budowę gmachu sądowego w Kosowie (1 rata) 10.000 zł.; w Zborowie (1 rata) 25.000 zł.; w Żydaczowie (2 rata) 15.000 zł.; w Kamionce Strumiłowej (1 rata) 10.000 zł.; na budowę 2 piętra na gmachu sądowym w Złoczowie 12.400 zł.

W sprawozdaniu Ministerstwa rolnictwa, przedłożonem parlamentowi, znajdujemy kwoty, użyte lub użyć się mające na cele regulacyi rzek galicyjskich z państwowego funduszu melioracyjnego. Na rzecz będących w toku robót regulacyjnych wypłacono w roku 1898: na regulacyę rzeki Białej 63.546 zł. 50 ct.; Dniestru, na przestrzeni Rozwadów-Żurawno, 46.471 zł. 25 ct.; Bugu 14.850 zł.; lewego brzegu Dunajca

---

114)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Nie myliła się. Około dziesiątej wieczór usłyszała głuchy turkot kół przed domem. Wybiegła do sieni i ujrzała w drzwiach od ganku Artura. W krótkiem miejskiem futerku, w kapeluszu na głowie, z rękami w kieszeniach, nie dał się jej przywitać, tylko zawołał zaraz z irytacyą w głosie.

— Cóż to za komedye wyprawiacie? Mama mi telegrafuje, żebym na gwałt przyjeżdżał, bo ojciec chory — a tu nawet koni na stacyi nie ma! Takie to piękne twoje gospodarstwo!

— Arturze! na miłość boską! — jęknęła, załamując dłonie, jak gromem rażona podobnem powitaniem brata po dwóch latach niewidzenia. — Konie przecież były.... pana Tadeusza! zabrakło naszych.... tyle razy trzeba posyłać na stacyę...

— Tak, pana Tadeusza! musiałem niemi przyjechać, żeby nie nocować na stacyi.... Cudzemi końmi — do własnego domu!

Zdecydował się wyjąć ręce z kieszeni i zaczynał powoli zdejmować rękawiczki, a potem futro. Olenia stała przed nim z pochyloną głową, czując, że gdyby sobie pozwoliła — wybuchła by wielkim płaczem.

— Jakże ojcu? — spytał nareszcie — co to się stało?

W tej chwili w drzwiach na lewo, z pokoju, poprzedzającego ten, w którym chory leżał, ukazała się pani Borszowiecka. Jeden rzut oka na tę postać przybitą, na tę twarz zmienioną i zapuchnięte od płaczu powieki — mówił tak wiele, że Artur nie pytał więcej... Dreszcz jakiś przeszedł go od stóp do głowy, a słowa na ustach zamarły.... pochylił się do ręki matki, która go w głowę pocałowała, mówiąc cicho:

— Chodź do ojca.... — pytał niedawno o ciebie....

Ten powalony bezwładnie na poduszkach człowiek z siną twarzą, zapadniętemi usty, z obłożoną lodem, głową, która za każdym oddechem podrzucała się na poduszkach — ten człowiek, to był jego ojciec?... Wyziębione, samolubne serce Artura poruszyło się w łonie.... ukrył twarz w poduszki przy głowie ojca i zapłakał....

Miał jeszcze tę pociechę, że ojciec go poznał.... wymówił szeptem, bardzo niewyraźnie jego imię, a potem w coraz większą senność zapadał. Wszyscy już wiedzieli, że koniec się zbliża; sprowadzono księdza — o ile siły mu pozwoliły, hrabia pojednał się z Bogiem, przyjął ostatnie Sakramenta i od tej chwili zaczęło się konanie.... Nazajutrz, około południa, dom borszowiecki okrył się żałobą....

XXIV.

Dwa tygodnie mijało od śmierci Borszowieckiego.

W pierwszych dniach. przed i po pogrzebie, gorączkowe zajęcie, obecność obcych osób przybyłych na smutny obrzęd, wszystko to rozrywało niejako rodzinę. Teraz w Borszowcach zostali tylko księstwo Horscy, Artur i książę Romuald, który dopiero na sam pogrzeb mógł zdążyć.

Tadeusz naturalnie także się nie oddalał, tylko pani Starczyńska odjechała do Złotówki, do Heleny, która zbyt długo sama była w domu, a teraz także musiała się przygotować na częste wyjazdy męża do Borszowiec, gdzie był potrzebny. Helena nie chciała na dłużej zostawać w Borszowcach z powodu Artura, który zachowywał się teraz w obec niej, jakby obrażony. Była naturalnie na pogrzebie, szczery udział biorąc w żalu za zacnym krewnym męża, ale tego samego dnia wróciła do domu.

Otylda, pomimo gwałtownej rozpaczy po zgonie ojca, pomimo łez i spazmów, dzięki Bogu, choć smutna bardzo, zdrową się czuła, choć biedny Leon w ciągłej był obawie i radby zabrał żonę co prędzej z tego domu, w którym ciągle miała wspomnienie o tem, co ich spotkało.... Zabrałby on także z chęcią Olenię, która choć nie pokazywała tego po sobie, najwięcej zgnębioną była, a Leon domyślał się dla czego: wszystkie interesa, zapewne bardzo powikłane, spoczywały na jej głowie.... Milcząca, z zaciśniętemi usty, blada, jak senna lub nieprzytomna, a ciągle czynna, zajęta całym domem, chodziła Olenia od śmierci ojca, nawet dla narzeczonego nie znajdując ani cieplejszego słowa, ani spojrzenia.... A teraz od kilku dni, zamykała się na długie godziny w kancelaryi zmarłego ojca, upoważniona przez matkę do przejrzenia papierów.

Książę zwrócił uwagę Tadeusza na jej przygnębienie, wyrażając obawę o zdrowie Oleni.

— Obawiam się, żeby melancholii nie dostała.... — dodał.

Tadeusz go uspokoił. Ola za wiele ma do czynienia, do myślenia, żeby jej melancholia zagrażała.... lepiej nie odrywać jej od tych zajęć. lepiej żeby wśród nich pierwsza boleść po stracie ojca minęła.... Potem, znajdzie się inny sposób.... Tadeusz nie chciał mówić, co ma na myśli.

— Czemu nie jesteś zemną szczery? — spytał smutnie Leon. — Czemu mi nie wyznasz, że chcesz jak najprędzej.... mieć ją na własność?... Jestem tego samego zdania.... Im prędzej Olenia zostanie twoją żoną, tem lepiej dla nas wszystkich.

Tadeusz, rozrzewniony, serdecznie dłoń jego uścisnął. Jak on się domyślił?

— Daruj mi... nie powinienem był tego ukrywać. Tak! jestto moje najgorętsze pragnienie, ale nie wiem czy mi się uda.... Ola pierwsza nie zechce.... w tak grubej żałobie....

— Zechce.... bo inaczej nie można. Matka musi wkrótce jechać do Lili i nie odstąpi jej, mam nadzieję... aż.... po wszystkiem.... Olenia przecież teraz u nas by zostawać nie mogła.... więc gdzież zostanie sama jedna w Borszowcach?...

Tadeusz przyznał słuszność temu twierdzeniu, a jednocześnie pomyślał sobie, że jednakże dziwne było przeznaczenie Leona, który kochaną przez siebie istotę sam musiał prawie rzucać w objęcia innemu....

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

10.500 (ostatnia rata); potoku Glińsko 6.000 zł.; Gniłej Lipy 14.828 zł. 75 ct.; górskich potoków na terytoryum Dniestru 20.200 zł.

Na nowe prace regulacyjne przeznaczono: Na regulacyę Łomnicy (I. rata) 10 000, Soły (I. rata) 10.000, Bystrej (I. rata.) 15.000. Tu dodać należy, że ogólny koszt regulacyi Łomnicy preliminowany jest w kwocie 2,388.500 a Soły 1,790.000. Do cyfry tej przyczyniły się: 40 prc. kraj, 40 prc. Państwo z funduszów na budowle wodne przeznaczonych, a 20 procent fundusz melioracyjny.

Jak telegrafują z Wiednia, *N. W. Tagblatt* notuje, że w kołach prawicy rozeszła się pogłoska, według której klub południowo-słowiański postanowił zażądać z końcem roku od P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna zapewnienia, iż pewne życzenia Słoweńców, Kroatów i posłów ruskich będą spełnione, w przeciwnym razie zaś klub grozi wystąpieniem z większości.

Koło polskie zapowiedziało — jak wiadomo — na dziś wieczór posiedzenie, na którem miano toczyć w dalszym ciągu dyskusyę o sytuacyi politycznej; w obec dzisiejszego jednak wieczornego posiedzenia pełnej Izby posłów, Koło odwołało. Niektórzy posłowie domagają się — jak telegrafują do *Dziennika Polskiego* — koniecznie ukończenia dyskusyi, aby nie rozjeżdżali się na ferye bez informacyj. Być może więc, że posiedzenie Koła odbędzie się po ostatniem posiedzeniu Izby, t. j. w piątek.

Z Wilna

(Sprawa dziedziczenia majątków w guberniach zachodnich. — Echo uroczystości murawiewskiej. — Oświata w guberniach litewsko-białoruskich. — Wniosek hr. Czapskiego w sprawie podniesienia poziomu oświaty).

Petersburski *Kraj* otrzymał informacyę, wedle której miał powstać projekt, iż osoby wyznań obcych, które w drodze spadkowej, czy testamentowej otrzymały na własność ziemię w kraju zachodnim, będą obowiązane sprzedać ją w ciągu lat trzech.

Wiadomość podana w tej formie, była tak potworna, że mogła wzbudzić pewne niedowierzanie. Rzeczywiście natychmiast po rozesłaniu numeru redakcya *Kraju* zatelegrafowała dziennikom warszawskim sprostowanie, znacznie zmieniające znaczenie powyższej informacyi. Nakaz bowiem sprzedaży ziemi ma się odnosić tylko do osób „obcych wyznań“, dziedziczących majątki po prawosławnych właścicielach. Lecz i takie ograniczenie wolności spadkowej jest oczywiście skierowane przeciwko polskiemu żywiołowi, nie ma ono jednak tych rozmiarów, jakie mu nadawała pierwotna notatka.

Z Wilna donoszą, że podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Murawiewa inteligencya z mieszkań nie wychodziła wcale, tłumy tylko żydów i starowierców znajdowały się na ulicach. Natomiast wielka liczba pobożnych, zgromadziwszy się przed Ostrą Bramą podczas uroczystego nabożeństwa, jako w dniu Opieki Matki Boskiej, głośno odmówiła litanię za dusze zmarłych i „Anioł Pański“ za poległych w 1863 roku, oraz za powieszonych i rozstrzelanych z rozkazu Murawiewa. Był to jedyny objaw protestu przeciw apoteozowaniu ciemiężcy narodu polskiego. Miasto całe miało pozory stanu oblężenia, tak wiele było wojska, policyi i żandarmeryi.

Na kilka dni przed owym dniem był odczyt w gimnazyum o zasługach Murawiewa, oznajmiono jednak przedtem uczniom, że jeśli który z nich nie ma chęci słuchania odczytu, ma prawo wyjść z sali. Wszyscy tedy Polacy powychodzili. Nazajutrz po lekcyi zapytano uczniów, dlaczego wyszli; jeden z nich odpowiedział: „Murawiew powiesił mojego dziadka.“ Po tej odpowiedzi innych już nie badano.

Ks. biskup wileński musiał, na żądanie podobno Mosołowa, dyrektora departamentu obcych wyznań, być na obiedzie, wydawanym dnia tego dla ministrów. — Biskup kowieński Pallulon, chociaż także zaproszony, a raczej wezwany na ten obiad, wymówił się słabością i nie przybył, korzystając z dalszej odległości, czego nie mógł uczynić biskup wileński, będąc na miejscu, i z obowiązku unikania wszystkiego, co sprowadzićby mogło na Kościół katolicki nowe udręczenia.

Obchód wileński przypomniał redaktorowi *Swieta* zasługi metropolity Józefa Siemaszki, którego p. Komarow stawia na równym poziomie z hr. Murawiewem: „były to — według wyrażenia p. K. — dwie jednakowej wielkości gwiazdy“. Na uczczenie pamięci metropolity *Swiet* proponuje założyć prawosławną Akademię duchowną w Wilnie, gdzie nowo odnalezione a zgromadzone w centralnem Archiwum wileńskiem akty dałyby możność profesorom tej Akademii wyświetlić „skażoną“ obecnie, według wyrażenia p. K., prawdę historyczną.

Wychodząca od niedawna w Wilnie gazeta codzienna *Siewiero Zapadnoje Słowo* zwraca uwagę na niepomyślny stan oświaty w kraju północno-zachodnim. Tak n. p. w sześciu guberniach litewsko-białoruskich, mających 10 milionów ludności, w r. 1896 było 6.800 szkół ludowych z 220.000 uczniów. Biorąc dla porównania którąkolwiek z gubernij, posiadających instytucye ziemskie, choćby saratowską z dwoma milionami mieszkańców, widzimy, że tam było w tymże roku 1 800 szkół i 150 tys. uczniów. Tak więc w gub. saratowskiej, w stosunku do ogółu mieszkańców, uczniowie stanowią blisko 6·4 prc., gdy w kraju północno-zachodnim tylko 2·2 prc., a jeżeli z liczby 6.800 szkół tamtejszych wyłączymy 3.100 żydowskich chederów, w których 50 tysięcy dzieci uczy się tylko hebrajszczyzny, wówczas otrzymamy tylko 1·7 proc. uczniów w stosunku do całej ludności. Nadto *Siewiero Zapadnoje Słowo* wykazuje, że w kraju północno-zachodnim w r. 1896 liczono około 2 tysiące szkółek elementarnych, zupełnie nie zorganizowanych i figurujących tylko na papierze. Wynika ztąd, że w gub. litewsko-białoruskich istnieje szkół nie więcej, jak w jednej gubernii saratowskiej i uczy się w nich prawie taka sama liczba dzieci. Natomiast w odwrotnym stosunku znajdują się wydatki na szkolnictwo: w r. 1896 na potrzeby okręgu naukowego wileńskiego wydano 1.300.000 rubli, podczas gdy ziemstwo saratowskie wydało na oświatę tylko 460 tys. rubli.

Ciemnota ludu litewsko-białoruskiego odbija od poziomu umysłowego gubernij środkowych carstwa, posiadających instytucye ziemskie. Gdy w guberniach litewsko-białoruskich naliczono analfabetów 80 do 90 prc., w guberniach „ziemskich“ wypada ich tylko 60 prc.

Według zdania *Siewiero Zapadnawo Słowa*, niski stan oświaty w kraju północno-zachodnim wynika poniekąd ztąd, że społeczeństwo nie miało dotąd możności działać dla podniesienia oświaty, nie posiadając instytucyj autonomicznych.

Prezydent miasta Mińska, hr. Czapski, wystąpił w radzie miejskiej z wnioskiem, aby upoważniono go do poczynienia starań, mających na celu zaprowadzenie w Mińsku obowiązkowej nauki wszystkich dzieci, jak to ma miejsce zagranicą. Losy tego wniosku, jak donosi *Wilen. Wiestnik*, jeszcze nie rozstrzygnięte.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegram.*)

Berlin, 14 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, w ciągu dalszych obrad nad budżetem, p. Bassermann (narodowiec liberalny) oświadczył, że stronnictwo jego zgodzi się na pewne powiększenie wojska, oraz na zwiększenie wydatków urzędu kolonij. W sprawie wydalań zagranicznych obywateli wyraził zdanie, że należy przytem postępować ostrożnie i bez zbytecznej surowości, ale nie ścierpieć krytyki zagranicznej. Pragnąłby gorąco utrzymać trójprzymierze, z niepokojem jednak spogląda na rozwój rzeczy w Austryi. W razie potrzeby Niemcy potrafią wystarczyć same sobie i utrzymać się o własnych siłach.

Następnie wygłosił dłuższą mowę przywódca socyalnych demokratów Vollmar, w której między innemi dotknął sprawy wydalania obcych poddanych z Prus. Wydalania te nazywa hańbą dla Niemiec i wzywa parlament, aby przeciw nim zaprotestował. Wina słowiańszczenia Prus, jeżeli ona istotnie ma miejsce, spada na junkrów, którzy dla oszczędności sprowadzają robotników słowiańskich, a wyzyskawszy ich pracę, wyrzucają na bruk. Robotnicy niemieccy emigrują na Zachód za lepszym zarobkiem, a junkrowie na Wschodzie obniżają płace zarobkowe. W parlamencie konserwatyści odgrywają rolę obrońców honoru państwa, ale tam, gdzie idzie o ich kieszeń, nie wahają się przyczyniać do słowiańszczenia Wschodu.

P. Limburg-Stirum uważał wydalania na granicy duńskiej za uzasadnione z powodu usiłowań Danii, aby graniczne prowincye napowrót od Prus oderwać.

Dr. Tielmann zapowiedział umiarkowane podwyższenie etatu ministerstwa wojny o 9 milionów.

Członek Koła polskiego p. Motty, zabrawszy głos, dał pogląd na rozwój położenia politycznego. Mowca wytykał, że równocześnie z projektem cara co do rozbrojenia niemiecka mowa tronowa jednym tchem uznała nowe pomnożenia wojska za rzecz niezbędną. Najlepszą podstawą polityki każdego państwa jest trwałość i pewność związków zagranicznych a zadowolenie ludności wewnątrz granic państwowych. Od wielu lat wytworzyła się polityka, która za cel wytknęła sobie zniszczenie pewnej kategoryi własnych obywateli państwa niemieckiego a za wielki w tym kierunku czyn uważa utworzenie i popieranie związku hakatystycznego czyli tak zw. „związku dla ochrony niemczyzny“ we wschodnich prowincyach państwa. Ziarno rzucone przez tę politykę i przez to stowarzyszenie wydało obfite plony we wszystkich dzielnicach Niemiec. Rzecz to wysoce ubolewania godna, że nawet mężowie tacy jak p. Richter, który w sposób jak najostrzejszy zganił wydalanie Duńczyków, rugi Słowian traktował jako tak zw. *quantité negligeable*. A przecież zawsze jeszcze obowiązują międzynarodowe traktaty, które gwarantują każdemu Polakowi prawo pobytu w granicach królestwa pruskiego.

Pominąwszy i to nawet, to system rugów jest błędem także ze stanowiska narodowego niemieckiego. Wysoce dziwnem wydaje się również jednostronne pojmowanie przymierza, gdy obywatele sprzymierzonego państwa wydalani są za granicę, jak gdyby byli zwykłymi zbrodniarzami. W każdym razie wypadki te nie zachwiały trójprzymierzem. (Oklaski u Polaków).

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wolnomyślne stronnictwo ludowe zapowiedziało w parlamencie wniosek, aby redaktorowie, występujący jako świadkowie nie byli zmuszani do wyjawania tajemnic redakcyjnych, ani do stawiania jako oskarżeni o przestępstwa prasowe przed innymi sądami, jak przed tym, w którego obwodzie gazeta się drukuje.

Alzatczycy ponowili w parlamencie swój odrzucany systematycznie co rok wniosek o zniesienie paragrafów dyktatorskich.

Według urzędowego spisu, zasiada w obecnym parlamencie: 106 członków centrum, 14 Polaków, 52 konserwatystów, 22 wolnokonserwatystów, 10 antisemitów, 48 narodowo-liberalnych, 29 wolnomyślnych kierunku Richtera, 12 wolnomyślnych kierunku Rickerta, 8 niemieckich demokratów i 56 socyalistów. Do żadnego stronnictwa nie należy 40 posłów.

Wobec faktu, że nowy prezydent hr Ballestroem wygłosił w parlamencie panegiryk na cześć zmarłego Bismarcka, przypominają dzienniki scenę, która rozegrała się w parlamencie przed 24 laty. Było to w dniu 4 grudnia 1874 roku. Ówczesny członek centrum, dr. Jörg, wyrażał się uszczypliwie o ks. Bismarcku i dowodził, że ks. Bismarck sam sobie przypisać musi główną winę za zamach spełniony na jego osobę przez Kullmanna. Oburzyło to do najwyższego stopnia księcia, który pod adresem centrum powiedział: „Wypierajcie się, panowie jak chcecie, wspólności z mordercą, on jednak należy do was, ponieważ centrum nazywa swojem stronnictwem“, Posłowie centrum wszczęli nieopisany hałas; kiedy zaś ks. Bismarck powtórzył, że Kullmann powiedział do niego w obec świadków, iż należy do centrum, padło z pierwszych ław tegoż stronnictwa, w których siedział hr. Ballestroem obok Windhorsta, głośne „pfuj!“ Na prawicy i lewicy Izby odezwały się huczne oklaski, a z centrum wołano dalej: „pfuj!“ „pfuj!“. Prezydent Forckenbeck nie mógł dość długo przywrócić spokoju. Gdy się wreszcie uciszyło, oświadczył, że wyraz „pfuj“ jest nieparlamentarnym. Drżący od gniewu ks. Bismarck zerwał się z krzesła i donośnym głosem powiedział: „Panowie! Prezydent zganił już posła siedzącego w drugiej ławie, którego i ja zganić chciałem — raczej nie zganić, gdyż to do mnie nie należy — chciałem mu tylko wyrazić moje zdanie: Wyraz „pfuj“ oznacza obrzydzenie i poniżenie. Jestem zbyt wspaniałomyślnym, żebym się nim miał posługiwać“. Po tych słowach hr. Ballestroem, powstał i przyznał się, że on to zawołał „pfuj“. Dziś ten sam hr. Ballestroem wygłasza panegiryki na cześć ks. Bismarcka.

KRONIKA

Lwów 14 grudnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

14 grudnia.

Rok 1848. Wojna węgierska: Zwycięstwo pod Nadas.

Rok 1866. Najwyższem postanowieniem zatwierdza Najj. Pan przepisy, tyczące się wykonania zasadniczego odłączenia sądownictwa od Administracyi w Galicyi.

Rok 1888. Rada powiatowa złoczowska funduje trzy stypendya Imienia Cesarza Franciszka Józefa I, ku uczczeniu Jubileuszu czterdziestoletnich Jego Rządów, przeznaczone dla uczęszczających do szkół przemysłowych synów ubogich włościan powiatu złoczowskiego.

Rok 1889. Najj. Pan wyraża Swe współczucie kapitule katedralnej wiedeńskiej przez Swego generalnego adjutanta, z powodu zgonu kardynała księcia arcybiskupa.

Rok 1896. Najj. Pan przyjmuje deputacyę ruską, która przybyła do Wiednia w celu złożenia w imieniu całego narodu ruskiego podziękowania za mianowanie ks. Metropolity Sembratowicza Kardynałem.

— **P. Marya hr. Badeniowa,** małżonka JE. b. Prezydenta Ministrów, przybyła wczoraj ze Szwajcaryi do Wiednia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Herman Syrop, rodem z Nowego Targu w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi wnioski co do rozdania robót przy budowie nowego teatru; rachunki z datków noworocznych, zebranych w r. 1897; dostawa mundurów dla służby miejskiej.

— **Ulgi w służbie pocztowej.** Jak donosi *N. W. Tagblatt*, Pan Minister handlu bar. Di Pauli ma rzekomo zamiar zaprowadzić znaczne ograniczenia w służbie pocztowej i to już od dnia 1 stycznia 1899. Mianowicie ograniczone zostaną godziny urzędowe w urzędach pocztowych na czas od 8—12 przed południem i od 2—6 po południu. W niedziele godziny służbowe do połowy zostaną zredukowane, w święta zaś według uznania dyrekcyi o tyle, o ile ruch bywa zmniejszony.

— **Stypendyum.** C. k. Namiestnictwo nadało stypendyum z fundacyi familijnej im. Józefa Gerzabka w kwocie rocznych 150 zł., począwszy od roku szkolnego 1898/9, Władysławowi Ignacemu Jaworskiemu, uczniowi III B. klasy c. k. gimnazyum w Bochni, krewnemu fundatora.

— **40-letnią rocznicę** pracy zawodowej obchodzić będzie w dniu jutrzejszym p. Władysław Weber, zarządca drukarni p. Wł. Łozińskiego we Lwowie. Jubilat urodzony w r. 1846, rozpoczął zawód swój w roku 1858 w drukarni Zakładu im. Ossolińskich i wkrótce dał się poznać pryncypałom i kolegom jako prawy, energiczny i zdolny pracownik. W roku 1866 zaciągnął się w szeregi armii, w krótkim czasie doszedł do stopnia sierżanta rachunkowego, zdał oficerski egzamin rachunkowy i myślał pozostać w wojsku, lecz niebawem zatęsknił za zawodem, któremu się w młodości z zamiłowaniem poświęcił. Wystąpił więc w r. 1872 z armii i powrócił do drukarni ś. p. Winiarza, jako *metteur en pages* przy *Gazecie Lwowskiej*. Dnia 1 stycznia 1877 r. objął zarząd drukarni p. Wł. Łozińskiego, — i dotąd na tem stanowisku pozostaje. Pryncypał jubilata darzy go najzupełniejszem zaufaniem i życzliwością, a wszyscy, którzy pod jego kierownictwem pracowali i pracują otaczali go zawsze i otaczają szczerym szacunkiem, Na polu towarzyskiej działalności zasłużył się jubilat wielce około rozwoju Towarzystwa „Wzajemnej pomocy drukarzy“, był przez kilka lat jego przewodniczącym, — a w r. 1891 wybrany został prezesem gremium drukarzy lwowskich.

Usilna praca jubilata około rozwoju i rozgłosu powierzonej jego kierownictwu drukarni, zyskała Najwyższe uznanie, bo w lipcu roku 1897 Najj. Pan raczył nadać p. Weberowi złoty Krzyż zasługi, a to „w uznaniu skutecznej jego pracy w zawodzie drukarskim“. Przedtem jeszcze, w roku 1894, otrzymał p. Weber na Wystawie krajowej medal bronzowy „za wzorowe prowadzenie drukarni“.

Z okazyi jutrzejszej rocznicy pośpieszą drukarze galicyjscy, w szczególności zaś lwowscy, wśród których solenizant cieszy się niezwykłą popularnością, z serdecznemi gratulacyami i życzeniami, do których i redakcya *Gazety Lwowskiej* najgoręcej się przyłącza, życząc jubilatowi jutrzejszemu złotego i dyamentowego z pracą zawodową i sztuką drukarską wesela.

— **Odczyt.** Zaszczytnie znany kaznodzieja ks. kan. Teodorowicz wygłosił wczoraj w sali ratuszowej w obec licznie zebranej publiczności wielce zajmujący odczyt na temat: „Idea Ojczyzny w pieśni i życiu Mickiewicza“. Wyszedłszy z założenia, iż idea Ojczyzny składa się z trzech pierwiastków: miłości ziemi rodzinnej i języka ojczystego, z solidarności narodowej i z miłości Boga, — wykazywał prelegent, jak silnie pierwiastki te objawiały się w dziełach i życiu największego z naszych poetów. Szczególniejszą uwagę zwrócił prelegent na pierwiastek religijny, podnosząc, że patryotyzm, wypływający jedynie z rozumowania, łatwo zjałowieje i doprowadzić może do egoizmu, gdy tymczasem na Bogu oparty uczyni to uczucie świętem i ułatwi niejedno zaparcie się i poświęcenie. Towianizm Mickiewicza, usprawiedliwiał prelegent zbytnią wybujałością uczuć religijnych. W końcu zaznaczył ks. Teodorowicz, że w idei Ojczyzny, jak ją poeta pojmował i w powstałych w niej konsekwencyach mogły być błędy — błędy te jednak nie wynikały z uczuć niskich, lecz owszem z nadmiernego napięcia ku górze. Mickiewicza ideały, w formie tej, jak on je w literaturze lub w artykułach swych w *Tribune des peuples* przedstawiał, były stanowczo o jakie pięćdziesiąt lat przedwczesne w obec zbytniego

swego na owe czasy liberalizmu, dziś jednak wszystkie one są aktualnymi.

Znakomicie opracowana rzecz ks. Teodorowicza, za którą słuchacze dziękowali rzęsistymi oklaskami, wyjdzie niebawem w druku.

(x) **Wybór czterech delegatów** z m. Lwowa na zgromadzenie ogólne Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbył się dzisiaj o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta dr. Małachowskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i po przedstawieniu przez niego zgromadzonym prowadzącego pióro sekretarza prezydyalnego p. Dziubińskiego, przystąpiono do wyboru skrutatorów, którymi wybrano jednogłośnie na wniosek dyr. Mikolascha pp.: dr. Borysiewicza i inżyniera Długoszewskiego.

Ożywienie wyborców było znaczne. Głosowano na dwie listy, silnie jednak zmieniane. Jedna lista polecała pp.: Edwarda Marynowskiego, Bolesława Bielańskiego, Michała Michalskiego i dr. Teofila Srokowskiego. Druga lista miała tylko tę zmianę, że zamiast dr. Teofila Srokowskiego, polecała dr. Pawła Dąbrowskiego. Na 492 członków, uprawnionych do wyboru z miasta Lwowa głosowało 202.

Po obliczeniu głosów przez komisyę skrutacyjną, okazało się, że otrzymali pp.: Bielański 123 głosów, Marynowski 175, Michalski 156, Srokowski 113, dyr. Mikolasch 81, Dąbrowski 76, Bardasz 9, Dziwiński 28, Rawer 18, Syroczyński 28, Deryng 10, Romaszkan Jul. 2, dr. Kułaczkowski Jar. 2, Kędzierski Zygmunt 1, Wezelak Józef 1, Ulmer N. 2, dr. Dziędzielewicz 2 głosy.

Wobec tego, że liczba głosujących wynosiła 207, absolutna większość uprawniająca do ważności wyboru wynosi 104, wybrani więc zostali pp.: Michalski Michał, Marynowski Edward, dyr. Bielański i dr. Srokowski Teofil.

— **Na fundusz budowy** kaplicy „Najsłodszego Serca Jezusowego" przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości Cesarzowej Elżbiety, wpłynęły w dalszym ciągu do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża" mężczyzn i dam następujące datki:

Na ręce pana c. k. starosty w Drohobyczu: Rada powiatowa drohobycka 300 zł., gmina m. Drohobycza 200 zł., miejska Kasa oszczędności w Drohobyczu 100 zł., pp. Paweł Świtalski 5 zł., Jan Tyrowicz, Julian Napadiewicz po 3 zł., Tadeusz Sozański, Władysław Krysa, Piotr Bryda, dr. Józef Kurasiewicz, Franciszek Łańcucki, Janowski po 1 zł., Kałużniacki, W. M. po 50 ct. — razem 618 zł.;

na ręce pana c. k. starosty w Starem Mieście w drodze dobrowolnych ofiar 14 zł. 10 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Strzyżowie: gminy: Markuszowa, Lubla po 10 zł., Przedmieście czudeckie 5 zł., Nowa wieś czudecka 4 zł., Pstrągowa 4 zł. 55 ct., Wiśniowa 3 zł. 40 ct., Niebylec, Szufnarowa, Strzyżów po 3 zł., Pstrągówka 2 zł. 50 ct., Połomyja, Konieczkowa, Jawornik niebylecki po 2 zł., Glinik górny 1 zł. 80 ct., Zaborów 1 zł. 60 ct., Baryczka, Glinik dolny po 1 zł. 55 ct., Czeszyna 1 zł. 50 ct., Glinik charzewski 1 zł. 40 ct., Gwoźnica górna, Jazowa, Kozłówek, Gbiska, Brzeżanka, Oparówka po 1 zł., Łętownia 83 ct., zbór izraelicki we Frysztaku 5 zł., następnie pp.: Konstanty Pawlikowski 10 zł., Roman hr. Michałowski, Aleksandra Wiktorowa, Chaim Kracher po 5 zł., ks. Adalbert Wnęk 3 zł., Aleksander Baczyński, ks. Franciszek Jabczyński, Anna Dobrzyńska, Chaskel Wallach, Moses Kudler po 2 zł., ks. Kazimierz Dutkowski, Hipolit Truszkiewicz, Marya Wyżykowska, Chmielowska, szkoła we Frysztaku po 1 zł. 50 ct., ks. Józef Witkowski 1 zł. 30 ct., Jan Winiarski, Onufry Harmata, Wilhelm Zajączkowski, Frieda Taub, dr. Tytus Szczepański, Józef Kanner, dr. Wiktor Natter, ks. Franciszek Prusak, Dzikiewicz, Paleszny, Józef Nowakowski, ks. Karol Fischer po 1 zł., dr. Józef Patryn 70 ct., Michał Bocheński. Józef Najdała, Franciszek Ostaszewski, ks. Stanisław Jarek, Franciszek Troczyński, Stanisław Juliusz Röhrich Mikołaj Postępski, Andrzej Schmuc, Emil Jauernig, Franciszek Mandela, Stanisław Potocki, Józef Chuchla. Piotr Peniszkiewicz, Tomasz Lepucki, Władysław Suski, dr. Karol Müller Bojsławski, Henryk Jasiński, Jan Rogaliński, Tomasz Korpanty, Salomea Wyżykowska, Marcin Matryn, Karolina Natter, Jan Tytar, Józef Korzeń Olga Winiarska, Diamant, Borgenicht, Boruch Beiglas, ks. Jakób Fuk, W. Dukiet, Walenty Haniewski, Śnieżka. Koch, Hoffmann, Seweryn Nawrocki, N. Pawlikowski, J. Kudrzański, Minnicki, dr. Edward Korabiowski, Marcin Dąbek, ks. Jan Mączyński po 50 ct., Kamila Patryn 40 ct., J. Majchrzycki 30 ct., Marya Wdówkowna, Walerya Palinowska, Diamant po 25 ct., J. Szczucki, Władysław Thürschmied, Julia Palinowska, Hersz Tenzer, Kazimira Petrycka po 20 ct., Celina Szarkowska 15 ct., Ludwika Matlasz 10 ct., od osób z podpisami nieczytelnymi 2 zł. 50 ct. — razem 164 zł. 28 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Tarnowiej: pp. Ludwika z hr. Zamoyskich Rozwadowska 1 dukat, Stanisław Doliński, Józef Maschler, Roman Chrząstowski po 5 zł., dr. Stanisław Dunajewski 3 zł., Silbiger Juliusz 2 zł., księża Filipini, Sokalski, Isak Schrott, dr. Wojciech Stanko po 1 zł. — razem 24 zł. i 1 dukat.

Suma dotychczasowych datków wynosi 2991 zł. 95 ct. i 1 dukat. (C. d. n.)

— **„Związek rodzicielski"** we Lwowie rozpoczął nader pożyteczną działalność, otwierając na zimę pięć „domów opieki" w szkołach miejskich. Zbiera się tu po południu uboższa dziatwa szkolna i pod dozorem nauczycieli i nauczycielek wyucza się lekcyi, odrabia zadania, dziewczynki naprawiają ubrania, pracę zaś przeplatają śpiewem, ćwiczeniami gimnastycznemi, czytaniem powiastek, przyczem dostają podwieczorek, złożony z herbaty i chleba. Dla dziatwy ubogiej jest to prawdziwem dobrodziejstwem.

Kto kiedy zajrzał do ciemnych suteren i poddaszy i przyjrzał się bladym i mizernym twarzyczkom dziatwy, mozolącej się nad książką; kto widział dziatwę uganiającą po ulicy, gdzie się przedwcześnie oswaja ze złem przeróżnem — ten zrozumie, jakiem dobrodziejstwem jest ciepła, jasna sala szkolna, rozumny i serdeczny dozór, umiejętna wskazówka przy nauce, wreszcie ciepła i smaczna herbata. Niestety, w pięciu „domach opieki" umieszczonych jest tylko około 300 dzieci, zgłasza się ich dużo więcej, ale z powodu braku funduszów „Związek" więcej przyjąć nie może.

W odezwie swej z tego powodu do publiczności naszej mówi „Związek":

„Gwiazdka nadchodzi — dawnym zwyczajem obdarowujemy dzieci nasze dla utrwalenia w ich pamięci najpiękniejszego święta chrześciańskiego, — przy zakupnie jednak zabawek i łakoci pamiętajmy, żeśmy dziatwę i młodzież naszą hartować powinni, że nam wiele rzeczy „nie wolno" a wiele innych „powinniśmy". Odłóżmy cząstkę jakąś dla tych potrzebujących opieki moralnej i materyalnej — małe ofiary, które dzieci zamożniejszych rodziców poniosą, zasieją w ich sercach złote ziarna szlachetnych uczuć. Obywatelską czynność w tym kierunku rozpoczął pan Edmund Riedl, ofiarowując bezpłatnie herbatę dla wszystkich „domów opieki", za co wydział „Związku" składa mu serdeczne podziękowanie. Opłata roczna członków wynosi tylko 2 zł.".

Jako nowi członkowie przystąpili: dr. Jan Wiktor i pani Ignacya Kasparek. Zapisywać się na członków, oraz składać datki można w szkole im. królowej Jadwigi, ul. Akademicka 9, na ręce p. Józefy Kulińskiej, albo za pośrednictwem dzienników.

Chleb i cukier są wielce pożądane.

— **O stare zabawki** dla słabych dzieci szpitalika św. Zofii, za co z góry „Bóg zapłać" — prosi *Leontyna Wernerowa*, Sobieskiego 3.

— **„Lutnia"** polska w Petersburgu święciła w dniu 9 b. m. swoje dziesięciolecie. Sale klubowe zgromadziły około stu osób. Między innemi obecna była pianistka-kompozytorka p. Landowska, która w d. 18 b. m. występuje w Petersburgu z koncertem.

Uczta rozpoczęła się późno, bo po ukończeniu widowiska w teatrze polskim, który dnia tego tłumnie zgromadzoną publiczność ubawił doskonale odegranym „Panem Damazym". Wśród ożywienia i wybornego humoru szereg toastów rozpoczął obecny prezes komitetu Towarzystwa, p. Henryk Nowakowski, kreśląc dzieje „Lutni".

Korespondent *Kuryera Warszawskiego*, donoszący o tem, czyni nawiasowo uwagę, iż pomimo, że liczba Polaków nad Newą dochodzi 30.000, „Lutnia" nie mogła się dotychczas zdobyć na własne pomieszczenie. Świadczy to przedewszystkiem o tem, iż większość tutejszych Polaków — to rzemieślnicy, robotnicy fabryczni i służba. W pewnej mierze jednak nie jest bez znaczenia i obojętność dla spraw „Lutni" wielu osób, od których może najbardziej należałoby się spodziewać i czynnego udziału i skutecznego poparcia. Słusznie też, w odpowiedzi na toast ku uczczeniu założycieli „Lutni", adwokat Bolesław Olszanowski podkreślił zasługi tych wszystkich, którzy energicznie się krzątali około dobra instytucyi.

Z innych przemówień żwawe oklaski wywołało przypomnienie przez gospodarza „Lutni", p. Kukiela, sił artystycznych, które w wieczorach towarzystwa brały udział. Oklaskami przyjęto dalej przemówienia dr. Stromberga, adw. p. Kutyłowskiego i red. E. Piltza. Dalszy program wieczoru wypełnili artyści.

— **Znowu śmierć dziecka na rękach matki.** Ewa Wojciech, służąca u Karoliny Hektor w Kamienobrodzie, powiatu gródeckiego, 28 lat licząca, przybyła dnia wczorajszego ze swoją jednomiesięczną córeczką do Lwowa w celu wyszukania sobie służby, ponieważ dotychczasowa służbodawczyni nie chciała jej trzymać u siebie a natomiast oświadczyła gotowość wzięcia dziecka na wychowanie, jeżeli Wojciechówna sobie obowiązek jako mamka wyszuka. Dłuższy czas chodziła Wojciechówna po mieście z dzieckiem i nie zauważała, kiedy ono zmarło jej na rękach, a przekonawszy się o tem udała się do komisaryatu. Tutaj zawezwany lekarz miejski oświadczył, że stanowczego orzeczenia o powodach śmierci dziecka wydać nie może, albowiem zewnętrzne znaki sine na ciele wskazują, że dziecko mogło być przypadkowo lub rozmyślnie uduszone. Wobec tego odstawiono zwłoki dziecka do kostnicy miejskiej celem, przeprowadzenia obdukcyi, a Ewę Wojciech oddano do c. k. sądu karnego.

— **Zwłoki w studni.** W Stanisławowie spostrzeżono przed kilku dniami w studni przy ul. Gołuchowskiego trupa szeregowca 58 pułku piechoty, którego, po przewiezieniu do szpitala wojskowego, agnoskowano jako rezerwistę zapasowego Józefa Hryciuka z Łojowy (pow. Nadwórna). Według dochodzeń żandarmeryi, miał Hryciuk w dniu 8 listopada r. b. popełnić w swej kompanii kradzież i zapewne z obawy przed karą wskoczył do studni. Po zniknięciu był ogłoszony jako dezerter.

— **Wystawa prasy polskiej w Lozannie.** Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne we Lwowie ogłasza następującą odezwę: D. 24 grudnia b. r. odbędzie się w gmachu Uniwersytetu w Lozannie w Szwajcaryi odsłonięcie tablicy pamiątkowej Adama Mickiewicza. Na uroczystość tę zbiera się wielu rodaków i wybitnych osób innych narodowości. Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne postanowiło skorzystać z tej sposobności, by urządzić w Lozannie wystawę prasy polskiej peryodycznej. Przyczyniając się w ten sposób do uświetnienia tej uroczystości na emigracyi, damy możność swoim i obcym zapoznać się ze stanem obecnym prasy naszej. Wydział naszego Towarzystwa uprasza wszystkie Redakcye wydawnictw peryodyńczych: dzienników, tygodników, miesięczników, dwutygodników, kwartalników roczników i t. p. o nadesłanie pod adresem Towarzystwa po 2 okazowe numera, o ile można jubileuszowe tegoroczne poświęcone pamięci Mickiewicza z podaniem, jeżeli to możliwe, liczby prenumeratorów. Ponieważ czas nagli, nie podobna nam może będzie zwrócić się do poszczególnych Redakcyj pism. Upraszamy więc szanowną Redakcyę o wydrukowanie niniejszej odezwy; instytucye zaś wydawnicze i korporacye prosimy o przyjęcie tej odezwy jako zaproszenie do współudziału w projektowanej wystawie. Zwracamy przytem uwagę, że wystawione w Lozannie pisma posłużą za materyał do wystawy retrospektywnej prasy polskiej w Paryżu w 1900 r. Dr. *Jan Roszkowski*, dr. *Stanisław Kłobukowski* dyrektorowie, *Wacław Podwiński* sekretarz.

— **Obywatelstwo honorowe** nadała gmina miejska w Horodence uchwałą na pełnem posiedzeniu rady w dniu 7 b. m. powziętą, p. Albinowi Arciszewskiemu, burmistrzowi swemu, w uznaniu zasług dla dobra gminy położonych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Teodor Krokiewicz, emer. c. k. starszy inżynier, w 74 roku życia.

— **Wielka fundacya.** Fabrykant wiedeński Tintner zawiadomił burmistrza m. Wiednia dr. Luëgera, iż składa 300.000 zł. na dwie Jubileuszowe fundacye dobroczynne po 150.000 zł. Obecnie okazuje się, że Tintner działał w przystępie obłąkania i że fundacye, po oddaniu Tintnera do domu obłąkanych, przez rodzinę zostały cofnięte.

— **Demonstracye robotników.** Wczoraj w południe w Pradze odbyły się przed ratuszem demonstracye robotników, pozbawionych pracy. Robotnicy szturmowali do ratusza i chcieli się gwałtem dostać do biura prezydenta. Zawezwana policya rozprószyła demonstrantów. Następnie prezydent miasta przyjął deputacyę robotników i przyrzekł dołożyć starań, aby otrzymali pracę.

— **Świat do mądrego należy.** Ruchliwa tutejsza firma zabawek dla dzieci „Kauczyńskiego i Oberskiego", wydała świeżo bardzo zajmującą japońską grę towarzyską „Halma-Eekha", czyli „Świat do mądrego należy". Zabawa ta, należąca do seryi wydawnictwa „gier pedagogicznych", ma wszystkie warunki, aby umysł młodzieży a nawet starszych osób rozerwać w sposób poważny i szlachetny. Wydawnictwo jest nader staranne a cena stosunkowo niska, — to też publiczność nasza w okresie gwiazdkowym wydawnictwo powita niewątpliwie nader chętnie.

— **Wybuch nabojów.** Przy ładowaniu broni w forcie „Konstantyn" w Kronsztadzie, eksplodowały ładunki. Dziewięciu żołnierzy zabitych, trzej oficerowie ranni, z tych jeden ciężko, siedmiu żołnierzy również ciężko rannych.

— **Z Budzanowa.** (*Kor. Gaz. Lwowskiej*). I nasze miasto z powodu 50-letniego Jubileuszu panowania Najj. Pana przybrało odświętne szaty, bo już w wilię t. j. 1 grudnia wieczorem, mieszkańcy miasta rzęsiście iluminowali swe domy. W dniu 2 grudnia b. r. od rana wszelki ruch handlowo-przemysłowy i roboczy ustał, sklepy i warstaty pozamykano. O godzinie pół do dziewiątej rano odbyło się w rzym. kat. parafialnym kościele solenne nabożeństwo i odspiewano *Te Deum*; następnie o 10 godzinie udano się do gr. kat. parochialnej cerkwi, gdzie w czasie solennego nabożeństwa tutejszy gr. kat. paroch ks. kanonik Apoloniusz Czemeryński w pięknej mowie, objaśnił doniosłość uroczystości; w końcu udano się do synagogi, gdzie wypowiedział zastosowaną do uroczystości mowę lekarz miejski dr. Natan Feliks Gliksman.

O godzinie 1 po południu odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku publicznego nowego budynku gminy chrześciańskiej przy udziale duchowieństwa obu obrządków. Tak podczas wszystkich nabożeństw, jak i przy poświęceniu domu gminnego, były reprezentowane władze rządowe, autonomiczne, korporacye i stowarzyszenia, oraz wszystkie klasy społeczeństwa. Po poświęceniu wspomnianego domu i po przemowie rz. kat. ks. proboszcza Jana Turczańskiego zasiadło w sali posiedzeń 106 najbiedniejszych chrześcian do obiadu, wydanego staraniem zarządu miasta. Taki obiad wydano też 32 biednym izraelitom, prócz tego rozdano 40 biednym drzewa na opał a innym 33 złr. w. a. gotówką.

Po południu rozdzielono w budynku szkolnym 31 biednym dzieciom obuwie i ciepłą odzież zakupioną za kwotę 42 złr. 56 ct. w. a. otrzymaną od zarządu miasta. Co tylko ku uczczeniu Jubileuszu się nadawało, to za staraniem komisarza rządowego p. Emila Pasławskiego, który w tej uroczystości najczynniejszy brał udział, rzeczywiście pięknie przeprowadzono.
(*E. W.*)

— **Tarnobrzeg,** 10 grudnia. (*Koresp. Gaz. Lw.*). W tutejszem miasteczku powiatowem odbył się obchód Jubileuszu Najj. Pana z następującym programem: Dnia 1 grudnia wieczorem było miasto oświetlone i udekorowane flagami. Dnia 2 grudnia o godzinie 6 rano dano 21 strzałów moździerzowych, a następnie udał się cały zastęp urzędników na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Miechocinie. Mszę celebrował miejscowy proboszcz w asystencyi dwóch wikarych, poczem odspiewano *Te Deum*, a w końcu dziatwa szkolna odspiewała Hymn ludowy.

O godzinie 10½, odbyło się za inicyatywą wydziału powiatowego drugie solenne nabożeństwo w zieleń przybranym kościele OO. Dominikanów przy współudziale wszystkich pp. urzędników, czterech straży ogniowych miejscowej i okolicznej, dziatwy szkolnej i przeszło 2000 ludności okolicznej.

Mszę odprawił zastępca prezesa wydziału powiatowego ks. kanonik Zuziak, a wzniosłe kazanie wygłosił ks. Dominikanin Mizera, chóry wykonały nader umiejętnie dziatwa szkolna z muzyką, pod kierownictwem p. Łopatyńskiego. Po nabożeństwie składali wszyscy urzędnicy życzenia dla Najj. Jubilata na ręce c. k. starosty, poczem nastąpiło rozdzielanie medali pamiątkowych.

Tutejsza Rada miejska ustanowiła po wieczne czasy ku uczczeniu pamiątki 50-letniego panowania Najmiłościwszego Monarchy rok rocznie asygnować z kasy miejskiej kwotę 100 zł. na ubrania i obuwie dla biednej dziatwy szkolnej — przeto w wykonaniu tej uchwały za porozumieniem się z zarządem szkoły, rozdano między kilkadziesiąt dzieci częściowo ciepłe ubranie lub obuwie, a w końcu rozdano 114 zł. między ubogich miasta.

Zasługa pięknego dzieła przypada p. Hellmanowi, burmistrzowi miasta, oraz jego zastępcy p. Gryglewskiemu, którzy nie szczędzili zabiegów o pomnożenie potrzebnego na ten cel funduszu. *J. H.*

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Operetka.** „Zaklęty zamek" Millöckera należy do najwcześniejszych prac popularnego autora „Palestranta" i „Gasparone". Lecz już i tu wszędzie łatwo dojrzeć późniejsze jego ulubione zwroty melodyjne lub skłonność do wyszukiwania efektów, nieużywanych przedtem w operetce. Niemniej widoczną tu i owa poza operowa, którą właśnie w owych czasach zaczęto wprowadzać, kiedy wiedeńscy kompozytorowie, zachęceni dobremi siłami teatru „An der Wien", chórami jego i orkiestrą, porzucili lekki styl, dla ansamblów większych, instrumentacyi tęższej a nawet dla dramatycznych scen coraz częściej pojawiających się na tle żartu i humoru. Że „Zaklęty zamek" jest pracą dawniejszą, daje się to poznać po pierwszych odsłonach. Najlepszą jest dopiero trzecia z nich, nie tylko pod względem ruchu scenicznego i wystawy najbarwniejsza, ale i pod względem muzyki najwięcej zajmująca.

Artyści tym razem więcej byli zajęci spiewem niż grą, gdyż operetka głównie w tym kierunku daje im zajęcie. Najwdzięczniejsze role męskie mają pp. Bogucki i Orzelski, ci też zbierali żywe oklaski za ładną tyrolską piosenkę, spiewaną w trzeciej odsłonie. Pięknie wyglądała i ładnie spiewała wysoką partyę Koralii p. Bohussówna, bardzo zgrabnie i z wdziękiem obeszła się p. Kliszewska ze swymi kupletami, a pannie Bronikowskiej także nie można odmówić operetkowego szyku. Inne partye znajdowały się w rękach pp. Myszkowskiego, Lelewicza, Kiczmana i całego zastępu sił operetkowych Balet efektu nie chybił.

Chór i orkiestra pod batutą p. Słomkowskiego trzymały się dobrze.

P. Bronisława Wolska, utalentowana artystka sceny krakowskiej, obchodzi w bieżącym miesiącu 45-letni jubileusz działalności scenicznej. Z tego powodu dyrekcya miała zamiar dać artystce benefisowe przedstawienie. Artystka prosiła jednak, aby je odłożono do roku przyszłego, albowiem obecnie z powodu śmierci swej siostry ś. p. Aleksandry Rakiewiczowej, znakomitej artystki warszawskiej, w ciężkiej pogrążona jest żałobie.

Siemiradzki — jak piszą z Rzymu — pracuje ciągle w swej willi przy Via Gaeta. Ma rozpoczętych kilka obrazów; jeden dużych rozmiarów, przedstawiający Chrystusa z dziećmi.

Jest on dopiero podmalowany; nasz artysta przeznaczył go na wystawę paryską w r. 1900, gdzie zdaje się wyszle kilka innych jeszcze płócien. W karnawale zawiąa z córką do Krakowa na ślub swego kuzyna.

(*n*) **Nowe nuty.** Mamy przed sobą wcale obfity zbiór nowości muzycznych: Transkrypcye fortepianowe Pollaka, Suita Biernackiego, Trzy pieśni Sołtysa, tegoż kompozycye na chór, wreszcie pieśni kościelne Galla i Jareckiego. — Są to, jak same tytuły i nazwiska kompozytorów wskazują, rzeczy bardzo rozmaitej treści. Transkrypcye Pollaka należą do rzędu salonowych utworów, przekraczają jednakże stopniem trudności swej granice, związane z pojęciem „salonewego" utworu. Pierwsza z nich nazwana „Lied" jest bardzo nawet trudna, drugie dwie „Melodie" i „Menuet", utrzymane w stopniu średniej trudności, są przystępniejsze, jakkolwiek wymagają od wykonawcy znacznej biegłości. — Autor wyrównywa to jednakże; układy jego są technicznie trudne, ale ani dla muzykalności grającego, ani dla umysłu i pamięci nie przedstawiają żadnego zbyt wielkiego ciężaru. Już przedewszystkiem melodye powybierane do układu są przystępne. Harmonie pozatrzymywał autor transkrypcyj oryginalne, nadał wszystkiemu pełny dźwięk fortepianowy, tu i ówdzie ubrał temat zgrabnymi pasażykami, gdzieniegdzie rozwinął tę lub ową sekwencyę i w ten sposób podał całość efektowną i mimo trudności, do grania bardzo wdzięczną. Góruje tu nad innemi transkrypcyami — „Menuet."

Zupełnie innego pokroju kompozycyą jest „Suita" na fortepian M. Biernackiego. Nie chodzi tu wcale o efekt fortepianowy. Przeciwnie, „Suita" wybornie mogłaby wyglądać zainstrumentowana na orkiestrę, bo cały jej styl jest właściwie orkiestralny, a fortepian musi tylko spełniać wolę kompozytora, który mu powierzył wielkie szerokie zadanie polyfoniczne, tu i ówdzie tylko dając nagrodę za trudy, jakiś zwrot czysto fortepianowy. Czy jest ona jednak wdzięczną dla pianisty, pragnącego olśnić efektami publiczność, czy nie to rzecz inna; ale to pewne, iż miłośnikowi poważnej muzyki daje bardzo wiele wysokiego zadowolenia jako piękna, artystyczna robota i jako kompozycya pełna prawdziwie pięknych pomysłów.

Nie dość to jednakże powiedzieć. „Suita", obok całej swej bogatej kontrapunktyki posiada żywotny nerw twórczy nie zawsze u tego rodzaju rzeczach spotykany. Już pierwsza część przy rozwijaniu tematu uderza silnie w strunę natchnienia, roztaczając dziwny tajemniczy jakiś czar. Za równorzędną uważamy jeszcze trzecią część. „Alla Sarabanda", bardzo pięknie jakkolwiek za szeroko może rozwiniętą. Wdzięk reprezentuje w „Suicie" część druga: „Gawot". Ale i tu umie kompozytor zachować swoją powagę tak dalece, że mimo śliskości formy (cóż łatwiejszego jak w Gawocie popaść w banalność!), ani razu nie posługuje się jakimś pospolitym frazesem lub harmonią tuzinkową. Suitę kończy Toccata oparta na szesnastkowej figurze, a przedzielona od Sarabandy interesującem Scherzem. W końcu dodać tu należy, iż wszystkie te wyżej wymienione części, skomponowane są na temacie czteronutowym A, D, C, A, wziętym z pierwszych liter wyrazów *Arte divulgetur artis causa*, które służyły za godło konkursowe Suity. Otrzymała ona w roku 1893 nagrodę na konkursie w Brukseli, a obecnie wyszła z druku nakładem Jürgensona w Petersburgu.

Trzy pieśni M. Sołtysa są pierwszymi jego utworami zamkniętymi w małych ramach. Wszystko z czem dotychczas publicznie występował, Kantaty, Koncert, Symfonia i Oratoryum, poruszało się w formach szerokich. Nie będziemy twierdzić, że w drobnych tych rzeczach kompozytor stanął wyżej, niż w większych swych utworach, stosownie jednak do treści tekstów (pióra Kraszewskiego, Słoniewskiego i Nikorowicza) umiał wynaleźć melodye naturalne i przystępne, dobrze je związać ze słowami i ułatwić śpiewakowi ich deklamacyę, podał więc rzeczy zasługujące na uznanie. Trzecia z nich najwięcej się nam podoba — tytuł jej „Maggiolata". Z pomiędzy utworów na chór: „Pierwiosnek" (głosy kobiece) i „Ecce sacerdos" (głosy męskie), ten drugi stawiamy wyżej jako rzecz dobrze brzmiącą i zwięźle traktowaną.

W końcu wspomnieć należy o nowym układzie „Bogarodzicy" na jeden głos z towarzyszeniem organów lub fortepianu dokonanym przez Henryka Jareckiego. Układ ten wychodzący z pod poważnego i doświadczonego pióra zasługuje zupełnie na rozpowszechnienie. Obok niego wyszedł z druku również kościelny spiew: „Ave Maria" Jana Galla. Jestto krótka prosta melodya, nadzwyczaj przystępna dla każdego głosu i każdego ucha, zaopatrzona łatwym akompaniamentem, a więc również kwalifikująca się do szerokiego użytku.

Koncert Aleksandra Michałowskiego, urządzony w ostatnich dniach w Warszawie, cieszył się jak zwykle, olbrzymiem powodzeniem. Wytrawny krytyk muzyczny *Kuryera Warszawskiego*, p. A. Sygietyński, pisze o nim w następujących słowach:

Była to prawdziwa uczta artystyczna. Sala przepełniona publicznością doborową, wrażliwą na piękno w szlachetnym stylu; program złożony z dzieł najgienialszego piewcy rytmów swojskich — Chopina; na estradzie wykonawcy, traktujący sztukę z całą swobodą wirtuozów skończonych, a mimo to z całem namaszczeniem artystów wybranych.

Przedewszystkiem sam koncertant, p. Michałowski. Jest to fortepianista, któremu technika nie przeszkadza poetyzować myśli kompozytora, a poetyzowanie myśli nie przeszkadza trzymać się ściśle w rytmie kompozycyi. Nie ma szczegółu technicznego w jego grze, obmyślanej, wykończonej, dostrojonej do charakteru danego utworu, któryby wyrywał się z całości, jako niepotrzebny lub niewczesny figiel wirtuozowski i przez to psuł nastrój ogólny dzieła, i nie ma szczegółu plastycznego w jego frazowaniu swobodnem, płynnem, potoczystem, któryby paczył myśl kompozytora, podstawiając rytmikę przesadną lub zgoła fałszywą na miejsce rytmiki stanowczej lub przez tradycyę uświęconej. Nikt nie gra Chopina tak jasno, przejrzyście pod względem technicznym i dokładnie, a mimo to wdzięcznie i poetycznie pod względem nastroju, jak p. Michałowski. Ale bo też ton p. Michałowskiego, okrągły, dźwięczny, przejmujący, wybornie się nadaje do uzmysłowienia subtelnego uczucia Chopina, a technika lekka, powiewna, drobna, doskonale odpowiada charakterowi jego ozdób. A przytem p. Michałowski, w przeciwstawieniu do innych tak zwanych szopenistów, nie popada nigdy w przesadę na krańcach odcieni dynamicznych.

Jego fantazyowanie nie jest charakterystycznem przekształceniem tempa — ztąd jego „Balada", „Impromptu", czy „Polonez" przykuwają uwagę słuchacza plastyką rytmu, utrzymanego i wytrzymanego do końca w charakterze myśli pierwotnej; jego poetyzowanie nie jest czułostkowem — ztąd jakiś „Nokturn (Gmol)", czy „Preludyum", wzruszają szczerością uczucia, wyrażającego się prosto, spokojnie, szlachetnie; jego wybuchy namiętności nie wychodzą z granic konwenansu — ztąd fortepian na krańcach nawet siły dźwięczy pod jego palcami pełnią dźwięku, nie staje się nigdy krzykiem płaskim i przykrym dla ucha, jakkolwiek p. Michałowskiemu na sile nie zbywa.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz drugi „Zaklęty Zamek" operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

We czwartek po raz trzeci „Zaklęty Zamek" operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

W piątek (wznowienie) „Skąpiec", komedya w 5 aktach Moliera, przekład J. Narzymskiego. Występ pp. G. Fiszera i Władysława Woleńskiego.

W sobotę po południu o godz. pół do 4 „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 a. Wiktoryna Sardou z panią Stachowicz w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona I.

Wieczorem o pół do 8 po raz czwarty „Zaklęty zamek", operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Pod białym koniem", komedya w 3 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga, oraz

„Zamek na Czorsztynie" czyli „Bojomir i Wanda", opera komiczna w 2 aktach Karola Kurpińskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz piąty „Zaklęty zamek" operetka w 3 aktach K. Millökera.

8

„Polska" Brandesa.

(*Georg Brandes: „Polen". Paris, Leipzig, München. Verlag von Albert Langen. 1898. W. oct., str. VII. i 390.*

Jerzy Brandes „Polska" przełożył Zygmunt Poznański. Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie).

(Ciąg dalszy).

Przytoczyliśmy trochę dłuższy ustęp, bo daje on lepsze wyobrażenie o książce, niż wszystkie streszczenia i omawiania. Zresztą zwracaliśmy już uwagę czytelników, że wartość dzieła Brandesa polega nie tyle na treści, ile na sposobie ujęcia jej i na obiorze punktu widzenia. Wszakże to wszystko, o czem krytyk duński pisze, my już prawie na pamięć umiemy, wszak te stosunki, których obraz podaje, choć nas bezpośrednio nie dotykają, są jednak ważną, może najważniejszą cząstką naszego życia duchowego, przedmiotem naszych ustawicznych rozmyślań i powodem naszych trosk — więc w tym kierunku książka Brandesa nic nowego przynieść nam nie mogła i nie przyniosła. Ale jak z ciekawością patrzymy na portret drogiej nam, choćby codziennie widywanej. osoby, wywołany na płótnie ręką znakomitego malarza, tak też z ciekawością czyta się ten opis znanych nam i krwawemi zgłoskami na kartach naszych ostatnich dziejów wyrytych, stosuków braci naszych. Ale w portrecie, który wyszedł z pod pędzla artysty, jest tylko mniej lub więcej dokładnie oddane podobieństwo zewnętrzne, psychiczne, zaś właściwości portretowanego mogą wystąpić o tyle tylko, o ile się ujawniają w jego postaci — portret zaś skreślony znakomitem piórem, oddaje nadto to wszystko, co tkwi w duszy portretowanego, co stanowi jego własne „ja", co mówi o jego wartości moralnej. Ale wyliczyć tylko te rysy charakterystyczne, uwydatnione przez pisarza, nie na wiele się przyda, bo jakże oddać tę indywidualność autora, która całemu dziełu nadaje ton i która każe mu w ten, a nie w inny sposób zapatrywać się na sprawę i w ten, nie inny sposób objawy dane tłómaczyć. Dlatego radzimy wszystkim, którzy ciekawi są dokładnie poznać duchowy portret naszej Ojczyzny, skreślony ręką znakomitego pisarza, aby odnieśli się do samego dzieła, dlatego też staraliśmy się raczej za pomocą cytatów, niż streszczeń dać o niem ogólne pojęcie tym, którzy go czytać nie będą.

Z pomiędzy mnóstwa ustępów, aż proszących się o omówienie lub zacytowanie, przytaczamy jeszcze charakterystyczne zakończenie, jakby streszczające w sobie przewodnią ideę książki.

W ciepły, letni wieczór autor żegna się z gospodarzami domu i ze wszystkimi, z którymi zżył się i których polubił, błądząc przytem oczyma po okolicy, którą nie tak prędko, a może już nigdy, spodziewał się zobaczyć. Wszyscy proszą go o pamięć i rychłe odwiedziny, wszycy obiecują uprzyjemnić mu o ile możności ten powtórny pobyt w ich domu.

„Pani Halina rzekła: nie zapominaj pan o nas!

„A wiatr szumiący w liściach wysokich topoli powtarzał: nie zapominaj! nie zapominaj! Cała Europa o nas zapomniała. Nie zapominaj o tym narodzie czarującym i bogato uposażonym, który tak głęboko czuje, tak szczytnie marzy i tak namiętnie kocha. Nie zapominaj o tej ziemi, która już tyle szlachetnej krwi pochłonęła, o tej krainie, opuszczonej przez bogów a wyszydzanej przez ludzi. Nie zapominaj!"

* * *

Książka Brandesa przypomina mi żywo swym sposobem ujęcia przedmiotu znane dzieło Bourgeta „Za morzami", w którem autor „Ucznia" kreśli obraz społeczeństwa amerykańskich Stanów Zjednoczonych. Ale jeżeli co do formy podobieństwo tych dzieł jest bardzo wyraźne, prawie uderzające, to co do wewnętrznej ich istoty i wartości zachodzi równie wyraźna różnica, której przyczyna tkwi może w samym już przedmiocie. Syn bogatej i szczęśliwej Francyi jedzie do słynącego z bogactw i swobody kraju i bada tam ciekawie każdy objaw życia, lecz nie znajduje nic, coby mu mogło poruszyć serce; syn ubogiej krainy nadmorskiej przyjeżdża do kraju, którego najwybitniejszą cechą jest to, że jest bardzo nieszczęśliwym, więc zapomina o wszystkiem innem, odkłada na bok swój ostry dowcip i gryzącą ironię, a zajmuje się i przejmuje przedewszystkiem jego nieszczęściem. Bourget patrzał niewątpliwie bardzo bystrym wzrokiem na społeczeństwo amerykańskie — o Brandesie zaś możnaby powiedzieć, że patrzał na nas nie oczyma, lecz sercem.

I rzeczywiście, główną cechą książki Brandesa, tem, co jej nadaje niezwykły urok i powiększa jej wartość, jest to serdeczne współczucie z nieszczęśliwymi, widoczne na każdej karcie, i przekonanie, jakie mimowoli ogarnia czytelnika, że wszystko, co tam napisane, nie tylko wyszło z bystro i trzeźwo sądzącej głowy, ale przeszło także, jakby przez filtr, przez serce. Rzecz warta uwagi, że żaden z naszych narodowych pisarzy ostatnich dziesiątków lat nie odczuł nieszczęść naszej Ojczyzny tak głęboko i żalu swego nie wyraził z taką siłą, jak to uczynił ten obcy nam pochodzeniem i niczem z nami nie związany pisarz skandynawski. Nie znaczy to naturalnie, że nasza najnowsza literatura jest mało patryotyczna; to nie, ale ten patryotyzm jest innego, niż przedtem, rodzaju. Przedtem ze zbolałego serca poety wypływała rzewna skarga na nieszczęścia narodu i pociecha dla nieszczęśliwych — dziś wychodzi się z założenia, że

„kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią"

więc porzuciwszy ten kierunek wytyka się raczej wady, wykazuje braki i dąży do usunięcia jednych a zaradzenia drugim. Jest to sposób może racyonalniejszy i lepsze może pojęcie obowiązków wobec narodu, ale przecież my, jak wszyscy nieszczęśliwi, potrzebujemy czasem oprócz trzeźwych rad i napomnień trochę serdecznej pociechy; — potrzeba nam surowego pedagoga, ale potrzeba także czasem tkliwego, macierzyńskiego serca. I oto dlatego właśnie dzieło Brandesa jest tak sympatycznem, że autor pogodził w niem oba te kierunki: tak jak dzisiejsi nasi pisarze wytyka błędy, jakie w nas widzi, a idąc w ślady naszej mesyanistycznej literatury nie szczędzi nam słów otuchy i nadziei lepszej przyszłości.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Pini.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

C. k. Dyrekcya gimnazyum w Sanoku uprasza nas o ogłoszenie następującego pisma:

WP. Wł. Rossowski, artysta-malarz w Krakowie, uproszony przez ks. dr. Trznadla, tutejszego katechetę, wymalował za cenę wydatków wyłożonych, dla młodzieży gimnazyalnej obraz (do ołtarza) św. Stanisława Kostki. Młodzież przyszła do posiadania prawdziwie artystycznego obrazu, z którego wyczytać może wszystkie te cnoty, jakiemi jej św. Patron jaśniał za życia. Oblicze bowiem św. Patrona oblane takim urokiem niewinnej Jego duszy, taką niebiańską łagodnością i dobrocią, taką przy tem miłością tego, co wzniosłe i Boskie, że trudno oderwać oczy od niego, a z duszy patrzącego wyrywają się słowa: prześliczny obraz!

Za tę tak cenną pamiątkę dla nas wszystkich, składa ci szanowny Panie Dyrekcya gimnazyum sanockiego imieniem grona i młodzieży na tej drodze stokrotne: Bóg zapłać!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Wiednia telegrafują, że Karol Wittgenstein wystąpił z zarządu Towarzystwa kredytowego (*Creditanstalt*).

Giełda towarowa: Cukier surowy loco Aussig 12·87½ do 12·92½, loco Ołomuniec 12·10 do 12·20, loco Berno-Wiedeń 12·20 do 12·30, za styczeń loco Aussig 12·92½ do 12·97½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 18·— do 18·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·25 do 18·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 14 grudnia. Pszenica gotowa 9·10 do 9·30 pszenica gotowa nowa 9·10 do 9·30, żyto gotowe 7·50 do 8·—, żyto gotowe na termina 7·50 do 8·—, owies obroczny gotowy —·— do —·— owies nowy lub na termina 6·60 do 6·80, jęczmień pastewny 5·75 do 6·10, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch do got. 6·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, konieczyna czerwona galicyjska 48·— do 55·—, biała 38·— do 46·—, tymotka 17·50 do 20·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 6·—, nowa 5·20 do 5.50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 100·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·— do 16·40, na termin 14·— do 14·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, wnioski JE. Pana Namiestnika Leona hr. Pinińskiego co do pomnożenia personalu w zakresie państwowej służby politycznej w Galicyi znalazły o tyle uwzględnienie, że do budżetu na r. 1899 wstawione zostały pozycye na pokrycie wydatków, połączonych z utworzeniem następujących nowych posad: jednej posady radcy Dworu i dwóch posad radców Namiestnictwa w c. k. Namiestnictwie we Lwowie; dwunastu stabilizowanych posad radców Namiestnictwa po powiatach, przy równoczesnem zwinięciu dwunastu posad starostów, z których dziesięciu posiada obecnie tytuł i charakter radców Namiestnictwa oraz pobiera osobisty dodatek; dwóch posad sekretarzy Namiestnictwa; ośmiu posad komisarzy powiatowych.

Pozycye na pokrycie wydatków, połączonych z utworzeniem tych posad, wstawione są do budżetu na czas od d. 1 lipca 1899 r.

Prócz tego wstawione jest do budżetu pokrycie na utworzenie jednego nowego starostwa w Galicyi od d. 1 października 1899,

---

Najj. Pan przyjął wczoraj P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna na specyalnej audyencyi.

W poniedziałek o godzinie 3 po południu odbyła się w parlamencie w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna Rada Ministrów.

Przy poświęceniu jubileuszowego kościoła ewangelickiego na przedmieściu Währing w Wiedniu, wypowiedział pastor Johanny mowę, w której potępił antiaustryacki i antidynastyczny ruch, skupiający się pod hasłem: *Los von Rom*. szerzony szczególnie w południowych Czechach. Johanny oświadczył, że kościół ewangelicki odtrąca propagandę religijną, płynącą z podobnych motywów.

Wydawany przez p. Wolfa dziennik *Ostdeutsche Rundschau* ogłasza obecnie pismo 15 protestanckich duchownych w Austryi z protestem przeciw mowie Johanny'ego i oświadczeniem, że właśnie w interesie Niemców austryackich przyjmują hasło: *Los von Rom*.

Wychodzący w Opawie dziennik niemiecki *Silesia* przeczy wiadomościom, jakoby Rząd zamierzał wydać rozporządzenia językowe dla Szląska.

Sprawa prezydentury w węgierskiej Izbie dep. dotychczas w zawieszeniu. Jak słychać, ma być ona ostatecznie załatwioną na piątkowem zebraniu stronnictwa-liberalnego.

Z Budapesztu donoszą, iż baron Banffy podczas ostatniego swojego pobytu w Wiednin umówił się co do odpowiedzi, jaką da na interpelacyę Kossutha w sprawie wydaleń obcokrajowców z granic państwa pruskiego.

Związek niemieckich przemysłowców na W. Ks. Poznańskie. Prusy Zachodnie. Wschodnie i Pomorze utworzył się onegdaj na odbytem w Gdańsku zebraniu, w którem wzięło udział około 70 przemysłowców niemieckich. Celem „Związku", który będzie miał siedzibę w Gdańsku, jest „popieranie niemieckiego przemysłu we wschodnich prowincyach pruskich". Przystąpiło do „Związku" zaraz 56 firm. Do zarządu wybrano 18 przemysłowców, a mianowicie 6 z Prus Zachodnich, zaś po 4 z Księstwa, Prus Wschodnich i Pomorza. „Związek", przyszedł do skutku głównie za staraniem naczelnego prezesa regencyi p. Gosslera.

Izba rolnicza prowincyi brandenburskiej wystosowała petycyę do prezesów regencyi, aby rolnikom wolno było przez cały rok, a przynajmniej przez dłuższy czas, do 1 lutego 1899 r., zatrudniać polskich robotników z Galicyi i z Królestwa Polskiego Gdy prezesi regencyi odpowiedzieli odmownie, zwrócono się do naczelnego prezesa — ale i ten odpowiedział, że na takie przedłużenie pobytu robotników zakordonowych w Prusach żadną miarą zezwolić nie może. Tymczasem także Towarzystwo rolnicze niemieckie inowrocławsko-strzelińskie uchwaliło zwrócić się do rządu z podobnem podaniem.

Prezes generalnej komisyi rentowej dla Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich w Bydgoszczy, p. Beutner, ustępuje ze swego stanowiska. Tak donosi *Nat. Ztg.* Przypuszczać można, że jest to nowe zwycięztwo hakatystów. Pana Beutnera zaczepiano bowiem niejednokrotnie, zarzucając mu, że przy tworzeniu dóbr rentowych jest zanadto względnym dla Polaków, a to zaś. zdaniem hakatystów, jest dziś największą wadą urzędnika.

Niemiecki sekretarz stanu baron Thielmann zagajając w parlamencie niemieckim dyskusyę nad preliminarzem, dał obraz sytuacyi finansowej i oświadczył, że rok 1898 nie wykazuje pogorszenia w normalnym rozwoju budżetu. Skarb państwa zdoła także pokryć wyższe wymagania budżetu na rok 1899.

Z Belgradu donoszą: Reorganizacya wielkiego serbskiego sztabu generalnego jest już na ukończeniu. Sztab ten ma się składać z 10 pułkowników, 12 podpułkowników, 15 majorów, 20 kapitanów pierwszej i 15 kapitanów drugiej klasy. Dokładna znajomość języków niemieckiego i francuskiego jest obowiązkowa dla wszystkich oficerów sztabu generalnego.

Według ostatnich doniesień, dotychczas wyemigrowało z Krety 10.000 mahometan. Z tych 500 odsprzedało swoje grunta chrześcianom, inni zaś je wydzierżawili.

Dla odmiany odbyła się przedwczoraj znowu w Izbie francuskiej dyskusya nad sprawą Dreyfusa i złączoną z nią ściśle sprawą Picquarta, wywołana interpelacyą socyalisty p. Grousseta, znanego członka rady komuny, który przy tej sposobności wciągnął w rozprawę osobę cesarza Wilhelma. Posiedzenie było — jak już doniosły depesze — bardzo burzliwe, a po silnej odprawie przez ministrów Dupuy i Freycineta, przyjęto ogromną większością porządek dzienny, na który zgodził się rząd. Tymczasem trybunał kasacyjny prowadzi dalej rozpoczęte dzieło celem wyświecenia prawdy. Wczoraj przesłuchał on generała Boisdeffre.

Wczoraj odbył się w Paryżu pojedynek między deputowanymi Boyer i Derouledem. Z dwukrotnej wymiany kul obaj zapaśnicy wyszli bez szwanku.

Dziennik szwedzki *Dagens Nyheter* zapewnia, że na ostatniej Radzie gabinetowej w Sztokholmie ministrowie norwescy zażądali, aby król nie tylko udzielił sankcyi uchwale storthingu, mocą której zaprowadzoną zostaje nowa norweska flaga, lecz nadto, by ustawa ta zakomunikowaną została konsulatom przez ministra spraw zagranicznych. Dziennik wymieniony dodaje, że gdyby król nie spełnił tego żądania, ministrowie norwescy podadzą się do dymisyi.

Z Nowego Jorku donoszą, że generalny dowódca armii okupacyjnej na Kubie, generał Lee, wyjechał na wyspę ze swoim sztabem. Lee pozostanie do końca roku po za Hawaną i dopiero w początkach roku przyszłego wkroczy do stolicy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 grudnia. (*D. p. telef.*) JE. Kazimierz hr. Badeni, były Prezydent Ministrów, w powrocie z Warszawy przybył dziś rano do Krakowa i zamieszkał w hotelu Saskim.

Kraków, 14 grudnia. (*Dep. pryw. telef.*). Dziś o godz. 9 rano rozpoczął się wybór 6 delegatów na walne zgromadzenie Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń. Komisyi wyborczej przewodniczy prezydent Friedlein. Do południa głosowało przeszło 100 wyborców. Najwięcej głosów do południa otrzymali pp.: Andrzej hr. Potocki, Józef Jawornicki, Mieczysław Sędzimir, dr. Walenty Staniszewski, Konstanty Lipowski i Ludwik Szalay.

Kraków, 14 grudnia. (*Dep. pryw. telefonem*). W dalszym ciągu delegatami na walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wybrani zostali:

W Księstwie Cieszyńskiem: ks. Franciszek Michejda i dr. Józef Zaleski.

W powiecie samborskim: Ludwik Balicki, Karol Jędrzejowicz i Albin Rayski.

W powiecie lwowskim: JEksc. Dawid Abrahamowicz, Leopold Baczewski i Jan Breuer.

Kraków, 14 grudnia. (*Dep. pryw. telef.*) W procesie Hacusiów o morderstwo świadek Jan Socha zeznał, iż obwiniony Hacuś pożyczył mu raz (było to po fakcie morderstwa) banknot 100-guldenowy, zwalany krwią. Po morderstwie zaczęli Hacusiowie żyć dostatnio, i nabyli grunt. Raz rzekł świadek do obwinionego: „Coś się knuje przeciw tobie, jeżeliś źle zrobił to radź". Świadek Tomasz Sikora, kmotr Hacusia, zeznaje, że obwiniony opowiadał mu po swoim ślubie, że żona dostała schedę, a jeszcze przed zamordowaniem Szostka nosił się oskarżony z zamiarem nabycia gruntu.

Świadek Aron Goldberg, u którego obwinieni mieszkali po zamordowaniu Szostka, zeznał, iż żyli oni bardzo dostatnio i wypijali co tydzień antałek piwa eksportowego. Raz Goldberg upominał się o czynsz zaległy, a wtedy Hacuś zwymyślał go słowami: „Ty żydzie dziadu, mógłbym cię z bebechami kupić, bo ja tysięczny pan". Przy tych słowach wyjął z komody jakiś papier i pokazał go zdaleka świadkowi.

Obwinieni zaprzeczają zeznaniu Goldberga.

Wiedeń, 14 grudnia. (*Telef.*) Przybył tu P. Marszałek Galicyi Stanisław hr. Badeni.

Wiedeń, 14 grudnia. Komisya ugodowa obradowała dziś nad art. 14 traktatu cłowo-handlowego, tyczącym się równouprawnienia kupców i przemysłowców obu połów Monarchii.

Wiedeń, 14 grudnia. (*Telefonem*). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi ugodowej w ciągu dyskusyi nad artykułem XIV. traktatu cłowo-handlowego p. dr. Kolischer wskazał na traktowanie po macoszemu przemysłu galicyjskiego przy rozmaitych dostawach dla wojska. Jest rzeczą notoryczną, powiada mowca, że mimo znakomitej jakości cementów w Szczakowie i Podgórzu, Zarząd wojskowy dla robót w Przemyślu nie używa cementu galicyjskiego, tylko zamawia cement z Węgier. W taki sposób przemysł galicyjski absolutnie rozwinąć się nie może. Ze względu na to, że w Galicyi nie ma wielkich zakładów przemysłowych, powinno się drobny przemysł popierać przez oddawanie mu dostaw wojskowych.

Pan Minister handlu baron Di Pauli oświadcza, że jest tego samego zdania, co p. dr. Kolischer, jednak przyznaje, że w niektórych wypadkach specyalnych ze względów finansowyoh i technicznych nie można słusznym żądaniem krajowym uczynić zadość. P. Minister pragnąłby, aby sprawa dostaw wojskowych uregulowana była w drodze ustawy. P. Minister mówi dalej.

Wiedeń, 14 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Wiednia przyszło znowu do burzliwych scen. Gdy burmistrz dr. Lueger oznajmił, że każdy mowca musi się osobiście u sekretarza zgłosić dla zapisania się do głosu, rozwinęła się dłuższa rozprawa nad regulaminem, która przybrała charakter tak dalece burzliwy, iż radnych Förstera, Brixa i Mittlera wykluczono z wczorajszego i następnych trzech posiedzeń. Förster i Mittler nie chcieli z sali się oddalić; pierwszego z nich służba wyniosła, drugiego wyprowadziła. Brix opuścił saię posiedzeń dobrowolnie.

Wiedeń, 14 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza liczne odznaczenia za pełne zasługi współdziałanie przy zarządzonych w Wiedniu środkach ostrożności z okazyi wypadków dżumy w szpitalu wiedeńskim. Między innymi otrzymali radca Namiestnictwa dolnoaustryackiego Roretz, dalej dyrektor powszechnego szpitala Mucha oraz starszy fizyk miejski Kammerer ordery Żelaznej Korony III klasy.

Grac, 14 grudnia. (*Telefonem*). Studenci urządzili wczoraj rektorowi kocią muzykę z powodu zakazu odbycia komersu. Policya rozprószyła manifestantów.

Praga, 14 grudnia. (*Telefonem*). Rektor Uniwersytetu zaprosił do siebie przewodniczących burszenszaftów i zawiadomił ich, że policya wydała zakaz, aby członkowie burszenszaftów, przybrani w swoje barwy, chodzili w grupach liczniejszych niż po 3 osoby. Stało się to w skutek petycyi kupców, którzy żalili się, że tłumne pochody studentów wyrządzają szkodę ich interesom.

Praga, 14 grudnia. Wedle wiarogodnych informacyj, w Klappai nie zaszedł wypadek usuwania się ziemi. Alarmujące w tej mierze pogłoski dzienników są zupełnie bezzasadne.

Budapeszt, 14 grudnia. Sprawa honorowa pomiędzy posłami Kubikiem a Wernerem załatwiona. Pomiędzy posłami Kubikiem a Kenedym odbyć się ma pojedynek na szable, gdy Kenedy, którego rękę niedawno operowano, powróci do zdrowia.

Budapeszt, 14 grudnia. Potwierdza się, że stronnictwo liberalne zamierza wyznaczyć ministra spraw wewnętrznych Perczela na prezydenta Izby posłów. Wiceprezydentami mają zostać Bela Tallian i Gabryel Daniel.

Poczdam, 14 grudnia. Cesarz Wilhelm wyjechał do Springen.

Petersburg, 14 grudnia. *Praw. Wiestnik* oświadcza, że pogłoska jakoby dwa krążowniki rossyjskie, „Rossya" i „Ruryk", doznały wypadku na morzu i zostały uszkodzone, jest nie prawdziwa. Krażownik bowiem „Rossya" 10 b. m. odjechał z Jokohamy do Nagasaki, a „Ruryk" od 4 b. m. znajduje się w Port Arthur.

Bukareszt, 14 grudnia. Senat znaczną większością głosów uchwalił wziąć pod dyskusyę projekt adresu, w odpowiedzi na mowę tronową.

Izba posłów obradowała wczoraj nad adresem do tronu. Minister Stourdza w mowie swojej przypomniał, że właśnie upływa lat 50, gdy objawił się ruch narodowy w Rumunii, który stał się punktem wyjścia dla utworzenia państwa rumuńskiego. Mowca wskazał na ogromne postępy Rumunii, której świetny stan dzisiejszy znajduje uznanie u wszystkich. Postęp ten zawdzięczać należy królowi i mężom stanu ze stronnictwa narodowo-liberalnego. Stourdza zakończył wezwaniem, aby półwiekowy jubileusz ruchu narodowego zastał parlament zajęty pracą, mogącą przynieść pożytek ojczyźnie.

Sofia, 14 grudnia. Minister oświaty Vasow podał się do dymisyi.

Konstantynopol, 14 grudnia. Jak słychać, sułtan zamówił w jednym z wielkich zakładów budowy okrętów w Genui kilka nowych okrętów, a miał też polecić przeprowadzenie pertraktacyi w ogóle co do rekonstrukcyi tureckich okrętów wojennych.

Konstantynopol, 14 grudnia. Jak opiewają doniesienia z Krety, adres mahometan do królowej angielskiej, jako władczyni największego państwa mahometańskiego na świecie, nosi już dotychczas 10 000 podpisów. W adresie tym powiadają mahometanie kreteńscy, że do gubernatora, ks. Jerzego greckiego nie mają zaufania, proszą więc królowę o opiekę.

Konstantynopol, 14 grudnia. Ministerstwo zawiadomiło zarząd oryentalnej kolei żelaznej, iż w. wezyr, w porozumieniu z tureckim komisarzem w Sofii, uznał za niestosowne wysłanie osobnego pociągu na poświęcenie cerkwi w Stefano, dlatego więc polecono Towarzystwu kolejowemu, aby takiego pociągu odmówiło.

Kanea, 14 grudnia. Książę Jerzy grecki przybędzie tu w dniu 21 b. m., a w pięć dni później odpłyną ztąd z powrotem admirałowie czterech mocarstw, wykonywających protektorat nad Kretą.

Archangielsk, 14 grudnia. Po dniach ciepłych chwycił wczoraj nagle mróz, dochodzący do 30°.

Londyn, 14 grudnia. Harcourt złożył przewodnictwo stronnictwa liberalnego.

Londyn, 14 grudnia. *Times* polemizuje z prasą francuską, która w mowie Buelowa dopatrzyła się odmowy Niemiec na ofiarowaną przyjaźń angielską. *Times* powiada, że Anglia jest zupełnie zadowolona z mowy Buelowa i z komentarzy prasy niemieckiej.

Londyn, 14 grudnia. Lord Harcourt wystosował list do Morleya, motywujący ustąpienie swe z przewodnictwa partyi liberalnej. Powiada tam mianowicie, że stronnictwo liberalne mogło liczyć na zwycięztwo tylko trzymając się ściśle zasad Gladstona.

Tymczasem w ostatnich czasach powstały w jego łonie grupy i frakcye, które się wzajem zwalczały, w obec czego nie ma widoków zwycięztwa przy przyszłych wyborach. Ponieważ zaś jego samego posądzano, że poluje na różne posady, Harcourt więc oświadcza, że zmuszony się ujrzał do tej rezygnacyi. Morley w odpowiedzi wyraził ubolewanie z tego powodu, przyznał jednak, że powody rezygnacyi Harcourta były ważne i nie do usunięcia.

Times omawiając tę sprawę, nazywa ją wypadkiem politycznym doniosłego znaczenia, dodaje jednak, że Harcourt nigdy nie był właściwym przywódcą partyi, lecz tylko jej kierownikiem w parlamencie.

Daily News żałuje, że Harcourt wyraźnie nie powiedział, jakie to powody skłoniły go do ustąpienia.

Londyn, 14 grudnia. Prasa tutejsza wyraża się z wielkiem zadowoleniem o ostatnich mowach ces. Wilhelma i sekretarza stanu Buelowa.

Waszyngton, 14 grudnia. Generał Lee zamianowany gubernatorem Hawanny.

Waszyngton, 14 grudnia. Wojskowym gubernatorem Kuby mianowany generał Brooke.

Waszyngton, 14 grudnia. (*Telefonem*), Cztery amerykańskie statki wojenne otrzymały rozkaz udania się do Hawanny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 grudnia 1898, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 358·37, Akcye kolei państwowej 364·—, Akcye tytoniowe 128·—, Anglo-austryackie —·—, Union bank —·—, Południowej 65·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 234·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·40, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·05, Alpine 185·—. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 14 grudnia 1898, godzina 2 minut — Alpejskie Towarzystwo górnicze 185·75, Węgierskie akcye kredytowe 388·—, Akcye anglo-austryackie 155·50, Akcye banku Union 294·—, Kredytowe ziemskie 455·—, Kredyty 359·—, Akcye kolei południowej 66·—, Losy tureckie 57·80, Akcye kolepaństwowej 364·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 295·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·25, Akcye tytoniowe 128·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Ebental 260·50, Akcye banku dla krajów koronnych 234·—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·10. Akcye banku związkowego 264·—, Rubel papierowy 1·28·—. Węgierska renta papierowa 97·70, Rimurania 279·50, Usposobienie chwiejne.

Giełda zagraniczna, dnia 13 grudnia 1898 r. godzina 4 minut 45 Paryż: 3-prc. renta 102·90, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·20, Akcye kredytowe 224·—, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 169·35. Lombardy 28·70. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 grudnia 1898.

HOTEL GEORGE

PP. B. hr. Skarzyński z Wołynia, A. hr. Dzieduszycki z Brzozowa, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, B. Cieński z Łoszniowa, M. Zekrzewski z Wiktorowa, L. Horodyski z Tłusteńkiego.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 14 grudnia 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—	213.—
Kol. Lwow-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292 —	296 50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	376 —	386 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ w 30 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 90	101 60
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 30	98 —
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 30	98 —
4% los w 56 lat.	94 90	95 60
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 40	98 10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
„ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96 80	97 50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 50	95 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 50	29 50
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleond'or	9 54	9 64
Pół Imperiał	9 52	9 62
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 30	128 30
10 marek niemieckich	58 80	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 grudnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	101 15	101 35
luty-sierpień	101.10	101 30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101 10	101 30
kwiecień-październik	101 15	101 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	166 50	168.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.25	141.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	193.—	194 —
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	194 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.40	150.40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	120.10	120.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	118.65	119 65
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.—	128.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.90	99.90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.15	211.15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.60	100.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.—	98.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120 10	120 30
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.65	97.85
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	101 —
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139 25
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.20	159
„ „ „ za 50 zł.	157.75	158 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95 80	96.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.50	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5pr.	107.70	108.70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97 —	98 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los.	102 25	103 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200kor. 4pr.	97.40	98.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4pr.	97.10	98.10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	94.—	94.75
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	33 75	34.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.25	57 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3pr.	120.—	120.50
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4pr.	105.	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10pr. prem. los. 5pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100.70
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.25	96. -
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr stare	97.75	98 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.60	95.30
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. 57½ l. za 200kor. 4pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200kor. 4pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	108.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	116.—	117.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100 10	101 —
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	101 75	102.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	100.10	101 —
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 20	92.50
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 500 zł. 4 pr.	97.80	98.8
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99 50	100.
Węg.-gal. kolei em. 1870 za 200 zł 5pr.	108 25	109 25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	108 25	109 25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4pr.	98 10	99 —
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.60	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203 50	204 25
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170 —	180. —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30 50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.—	29 —
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24 25	25 25
Palffy 40 zł. mk.	63. —	64 —
[illegible] krzyża austr. tow. 10 zł.	19 60	20 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	85.50	87.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29 25	30 25
St. Genois 40 zł. mk.	84 50	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryesta 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60. -	64.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	155.75	156.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1428.—	1430.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	359 10	359.60
Węg. banku kredyt. 200 zł.	388. -	389.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	743 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	383.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209 50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	234.25	234.75
„ Austro-węg. 600 zł.	913 —	919 50
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294 50	294 75
Czesk. banku związk. 100 zł.	152 —	153 30
Zivnostenska banka 100	130 25	130.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	211.—	— —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	159.—	160.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3510.—	3520.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.—	294 50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	214.—	215 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	448 —	450 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	366.—	370.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	196 50	197 —
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	979 —	981 —
Schodnicy 500 kor.	760 —	780 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	123 75	124 75
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	174 —	175.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.07	59 25
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.70	120 85
Paryż za 100 fran.	47.70	47.75
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44 37	44.47
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47 35	47.42
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.56	9.57
20-markówka	11.80	11 84
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.07	59 12
Włoskie banknoty za 100 lir	44.40	44 50
Ruble	1 27	1 27

Licytacye.

L. cz. E. 189/98 (10) (7814 3—3)

Na żądanie Süssli Reches, zastąpionej przez adw. dra Landaua, odbędzie się dnia 12 stycznia 1899 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya trzech szóstych części realności pod lk. 678 w Sądowej Wiszni położonej, wyk. hip. l. 647 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej, składającej się z parceli budowl. lk. 842 i gruntowych lk. 681 i 682 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, suszarni i budynku stanowiącego stajnię, stodołę i boisko.

Gdy nieruchomość parcela budowl. i gruntowe, wchodzące w skład całego ciała hip. l. wyk. hip. 647 gm. Sądowa Wisznia, ocenione są na 190 zł., zaś przynależytości (bubynki etc.) są ocenione na 120 zł., przeto wartość szacunkowa trzech szóstych realności wyżej wymienionej na licytacyę wystawionych z przynależytościami wynosi 155 zł.

Najniższa cena wynosi 93 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sądowa Wisznia, d. 27 października 1898.

L. cz. E. 130/98 (7) (7828 3—3)

Na żądanie Antoniego Zwienczaka, zastąpionego przez adw. dr Aronsohna w Białej, odbędzie się dnia 12 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacya realności lwh. 373 gm. kat. Kęty objętej, Wawrzyńca i Maryanny Raków po połowie własne.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1486 zł. 10 ct. a. w

Najniższa cena wynosi 980 zł. 74 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Kęty, dnia 24 listopada 1898.

L. cz. E. 213/98 (4) (7832 3—3)

Na żądanie p. Süssmana Mandla w Przemyślanach, odbędzie się dnia 23 grudnia 1898 o godz 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Przemyślanach licytacya realności lwh. 454 ks. gr. gm. Borszów, zobowiązanego Salamona Neumana własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 196 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 130 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemyślany, dnia 1[illegible] września 1898.

L. 1267/1898 OBWIESZCZENIE (7905 2—3)

Dnia 29 grudnia 1898 o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia dostawy na rok 1899 mianowicie:

250 sztuk 24 cm. grubych, 6 60 m. długich kijów jodłowych lub sosnowych.

200 sztuk 16 cm. hrubych, 6 60 m. długich kijów jodłowych lub sosnowych.

300 sztuk 8—10 cm. grubych, 6 60 m. długich kijów jodłowych lub sosnowych.

200 sztuk 12 cm. grubych, 24 cm szerokich, 6 60 m długich płazów jodłowych lub sosnowych.

136 sztuk 32/32 cm grubych, 5·2 m. długich sosnowych kijów ciosanych.

130 sztuk 32/32 cm. grubych, 2·6 m. długich sosnowych kijów ciosanych

140 sztuk 17/22 cm. grubych, 2·3 m. długich sosnowych kijów ciosanych.

Oferty należycie sporządzone, zapieczętowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w poręczne 200 zł. z podaniem ceny za każdą sztukę cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godziny 11 rano wyżej wymienionego dnia. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na 12tą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 11 grudnia 1898.

L. cz. E. 1781/98 (3) (7543 2—3)

Na żądanie Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez dr. Barbackiego, adw w N. Sączu odbędzie się 11 stycznia 1899, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV w Nowym Sączu licytacya realności l. w. h. 166 ks. gr. Siedlce objętej, dłużnika śp. Leonii z Borysów Waligórowej względnie jej spadkobierców własnej, składającej się z parcel gruntowych

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 415 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 211 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, d. 27 października 1898.

L. cz. E. 15/98 12 13 (7102 2—3)

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 16 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Odd. IV w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Mszana dolna lwh. 540, Słomka lwh. 395 i Gilne lwh. 175 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu objętych, wraz z przynależnościami w protokołach opisania i ocenienia z dnia 29 grudnia 1896 i z dnia 22 kwietnia 1897 wymienionemi.

Nieruchomości wyż wymienione wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z p. n. na 91761 zł. 42 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 55749 zł. 82 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 października 1898.

L. cz. E. 629/986 6 (7788)

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez p. adw. dr. Serafińskiego, odbędzie się d. 16 stycznia 1899 godz. 8 rano w tutejszym sądzie, biuro 12 licytacya realności lwh. 138 gm. Podedworze, na 2719 zł. 40 ct ocenionej.

Najniższa cena 1812 zł. 94 ct., poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne dokumenta, przejrzeć można w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 24 listopada 1898.

L. cz. E. 961/98 (5) (7836 1—3)

Na żądanie Jakóba Palonka, odbędzie się dnia 17 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 4 w Łażanach.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2010 zł.

Najniższa cena wynosi 1340 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć, kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 4

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. E. 351/98 (3) (7637 1—3)

Na żądanie Srula Kornhausera z Rosochatego, odbędzie się dnia 17 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy ciała hip. whl. 90 i 1/4 części ciała h. wl. 91 gm. kat. Polana objętych, własność Jana Domańskiego stanowiących,

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 357 zł. 50 ct, przynależności zaś na 8 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 244 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, d. 22 listopada 1898.

L. cz. E. 945/98 (1) (7694)

Na żądanie Jakóba Jadacha, zastąpionego przez adw. dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 18 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV licytacya realności pod lk. 103 lwh. 50 gm. Jadachy objętej, składającej się z domu mieszkalnego i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 90 złr. a to dom mieszkalny na 30 zł., zaś ogród na 60 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 60 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 18 listopada 1898.

L. cz. E. 614/98 (2) (7937 1—3)

Na żądanie Berischa Brilla, jako prawonabywcy Ilka Dymyda, odbędzie się d. 17 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Bolechowie, licytacya połowy realności lh. w. 265 ks. gr. gm. Tiapcze objętej, z p. gr. 390, 631/2, 632/2, 1417, 1018, 1088, 1089, i 1197 się składającej, dłużnika Jurka Szczehluka syna Michała własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 192 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 128 zł 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bolechów, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. VI 184/93 7 II (7867 3—3)

Wprowadzone na wniosek Kasy oszczędności miasta Jasła postępowanie licytacyjne co do realności whl. 61 ks. gr. gm. katastr. Opacionka, Franciszka Cholewiaka własnej, zostało wstrzymanem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 17 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem wyznaczony, nie odbył się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzostek, d. 17 listopada 1898.

L. 6237. (7908 2—3)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego t. j. przysługującego gminie miasta Złoczowa prawa wyłącznego wyszynku wódki i innych napojów spirytusowych, jako też i piwa, oraz prawa pobierania dodatku gminnego od napojów (Communal-Auflage) tudzież zadzierżawwnego na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego z dnia 8 maja 1895 L. 3077 zawartego prawa propinacyjnego w miejscowościach: Bieniów, Horodyłów' Woroniaki, Folwarki, Zarzecze, Zazule, Zazule-Józefow, Wygoda ad Chil-Chilczyce, Chilczyce, Jelechowice i Strutyn na czas od dnia 1 marca 1899 do końca lutego 1905 odbędzie się wskutek uchwały Rady miejskiej z dnia 17 listopada 1898 w Magistracie miasta Złoczowa dnia 16 stycznia 1899 od godziny 3 do 7 po południu publiczna licytacya tak ustna jako też ofertowa.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny a to:

a) za prawo propinacyi miejskiej 22.500 zł. w. a.

b) za dodatki gminne (Communal-Auflage) 22.500 zł. w. a.

c) za poddzierżawę karczem Strutyńskich 350 zł. w. a.

d) za poddzierżawę prawa wyszynku napojów propinacyjnych wreszcie miejscowości ryczałtem kwota5 .400 zł. wa.

Wszystki te pod a, b, c, i d, wymienione przedmioty będą wprawdzie osobno licytowane, jednakoż tylko jednej osobie lub spółce wydzierżawione.

Oferty pisemne, należycie wystawione, ostemplowane i opieczętowane w 10% zakładu od oferowanej kwoty zaopatrzone mogą być i przed terminem licytacyi wnoszone, w dniu licytacyi zaś na ręce komisyi licytacyjnej.

W ofertach pisemnych ma być nadto dokładnie wymienione imię i nanazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania oferenta, dalej dokładnie tak cyframi jak też literami ofiarowany czynsz roczny za każdy przedmiot osobno wymieniony, tudzież oświadczenie oferenta, iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Przy ustnej licytacyi ma być 10% zakład od ofiarowanej kwoty złożony do rąk komisyi licytacyjnej. Jako zakładu używać można bądź to gotówki bądź też papierów wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo dających wedle kursu w ostatnim numerze Gazety lwowskiej na giełdzie wiedeńskiej notowanego, jednakże nie wyższego nad wartość nominalną.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu.

Magistrat miasta.
Złoczów, dnia 6 grudnia 1898.
Burmistrz.
Dr. Biller.

G. Zl. E. 204/98 (3) (7939 1—3)

Auf Betreiben des Herrn Jozef Huznik, Weinhändler in Nikolsburg, vertreten durch Adv. Dr. Herman Knöpfmacher in Nikolsburg, findet am 16 Jänner 1899 vormittags 10 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II die Versteigerung der 3 Häuser und zwar eines gemauerten Hauses und zwei Häusern aus Holz, Bauparzelle Nr. 386 eingetragen im Grundb. Czortków, Wygnanka E. Z. 436 sammt Zubehör, bestehend aus einer Stall und einer Schoppe statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft und zwar die obgenante drei Häuser sammt Bauparzelle ist auf 29800 fl., die Stall und die Schoppe auf 1200 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 15500 fl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Auszug, Schätzungsprotokoll u s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. II während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, od r im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. II.
Czortków, am 10 Oktober 1898.

L. cz. E. 233/98 (5) (7941)

Na żądanie Karoliny Kornitzer, właścicielki realności, odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 122 w Krzeszowicach, Maryi Gregorskiej własnej, wraz z przynależytościami, składającemi się z kawałka st rego płotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2374 zł, przynależności zaś na 10 zł.

Najniższa cena wynosi 1589 zł. 33$^{1}/_{2}$ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 15 października 1898.

L. cz. E. 482/98 (4) (7791)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez p. adw. dr. Serafińskiego, odbędzie sie dnia 16 stycznia 1899 o godzinie 8 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 12 licytacya realności whl. 147 gm. Dąbrówka, na 744 zł. 31$^{1}/_{2}$ ocenionej.

Najniższa cena wynosi 496 złr. 22 ct., poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju codo samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 24 listopada 1898.

L. cz. E. 213/98 (2) (7936)

Na żądanie Arona Rottenberga w Busku, gdy tus. uchwała z dnia 19 kwietnia 1898 E. 213/98 (1), dozwalająca relicytacyi, stała się prawomocną odbędzie się dnia 11 stycznia 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. relicytacya realności lwh. 39 ks. gr. gk. Grabowa objętej.

Nieruchomość, wystawiona na relicytacyę jest oceniona na 596 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 298 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne z dnia 27 grudnia 1896 l. 11106 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełno mocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 30 października 1898.

L. cz. E. 562/98 (4) (7938)

Na żądanie Bielskiej kasy oszczędności w Bielsku, zastąpionej przez p. adw. dr. Zygmunta Zolla w Bielsku, odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należącej do Maryany z Siełków Kosiarowej połowy realności pod lwh. 85 ks gr. gm. katastralnej Trzebionka i pod 1 k. 5 na Beresce położonej, składającej się z domu drewnianego, osobnej piwnicy z kamienia i gruntów łącznego obszaru 10morgów 977□° bez przynależności.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1100 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 734 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. VIII 2577/94 5 (7692 1—3)

W dniach 17 stycznia i 20 lutego 1899, każdym razem o godz 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności lwh. 22 ks gr. gm. kat. Wola węgierska objętej, nielet. Jana Koczka własnej, na rzecz Wolfa Wachsa pto 35 złr. aw. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, d. 29 listopada 1898.

L. 54531/98 (7724 2—2)

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Mogile będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. głównej fabryki tytoniu w Krakowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 45 trafikantów tytoniowych.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 28 grudnia 1898 do godziny dwunastej w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone, wynosi 130 zł. w. a.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 28 listopada 1898.

Konkursa.

L. 4686 (7882 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 282 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady zarządcy przy c. k. zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX klasy, ewentualnie też opróżnić się mogącej przy c. k. zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie lub we Lwowie posady kontrolora z rangą i poborami X klasy, wreszcie dwu posad adjunktów z ranhą i poborami XI klasy z dniem 28 grudnia 1898 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwat
Lwów, dnia 9 grudnia 1898.

---

ad Prez. 21090 4/98 (7879 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 282 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 31 grudnia 1898 upływa.

Lwów, dnia 6 grudnia 1898.

---

ad Prez. 21091 4/98 (7878 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 282 Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady radcy przy sądzie obwodowym w Stanisławowie opróżnionej, upływa z dniem 31 grudnia 1898.

Lwów, dnia 6 grudnia 1898.

(7907 2—3)

KONKURS.

Miasto Tuchów ogłasza konkurs do 30 grudnia b. r. na sekretarza miejskiego, tenże ma posiadać kwalifikacyę rachunkową i uzdolnienie do pełnienia funkcyi sekretarza a zarazem kontrolora kasy z płacą 400 zł. aw. rocznie.

Tuchów, 10 grudnia 1898.
Burmistrz
Jan Krogulski.

L. Prez. 14088 12/98 (7931 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej a) przy sądzie krajowym w Krakowie, b) przy sądzie obwodowym w Tarnowie posady radcy sądu krajowego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 grudnia 1898.

Podania o powyższe ewentualnie przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogące posady radców sądu krajowego, wnosić należy w przepisanej drodze ad a) do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, ad b) do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 9 grudnia 1898.

Wyroki prasowe.

L. Pr. XVI 79/98 (2) (7932)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż treść zamieszczonych w Nr. 3 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków 8 grudnia 1898 artykułów, a mianowicie:

1. artykułu pod tytułem: „Jubileusz cesarski" na stronicy pierwszej w łamach 1, 2 i 3 zawiera znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z § 65 lit. a uk.

2. artykułu pod tytułem „Amnestya" na stronicy pierwszej w łamie 3 i 4 zawiera znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z § 65 lit. a u. k. i występków z §§ 300 i 302 uk.

3. ustęp artykułu z napisem „Jubileusz cesarski" na str. 3 w łamie 2 od słów „Pomińmy rażące" do słów „w koncercie europejskim" znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z § 65 lit a uk., zaś koniec tegoż artykułu od słów „Do tego stadyum" do słów „i robotnicy" znamiona występku z § 302 uk.

4. ustęp artykułu z napisem „W morzu świateł" na stronicy czwartej w łamie 2 od słów „Szkoda wielka" do słow „Galicya" znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z § 65 lit. a uk.

5. artykuł z napisem „Zdziczenie ajenta policyjnego na stronicy 4 w łamie 3 znamiona występku z § 300 uk., dalsze rozszerzanie tych artykułow zostaje wzbronionem.

Kraków, 10 grudnia 1898.

Kuratele.

L. cz. L. 5/98 (6) (7829 2—3)

Zofię Wąsik z Liszek uznano za umysłowo niedołężną, kuratorem dla niej ustanowiono Józefa Wąsika z Liszek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Liszki, dnia 20 listopada 1898.

L. cz. P. 55/98 (1) (7831 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Oswięcimu ogłasza, że Wojciech Greenar z Rajska z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany został.

Kuratorem jego jest Jakób Kuliesty z Rajska.

Oświęcim, 26 listopada 1898.

L. cz. P. 160/98 (15) (7835 2—3)
Ludwika z Durlaków Pobuda z Tyśmienicy za marnotrawczynię uznana i pod kuratelę poddaną została. Kuratorem jej Nykoła Moniuk z Tyśmienicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, 5 listopada 1898.

L. cz. P. 363/98 (1) (7809 2—3)
Michał Burak uznany marnotrawnym, a kuratorem ustanowiony Hryńko Zapotoczny z Białej.
C k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 29 września 1898.

L. cz. 208/91 (3) (7868 2—3)
Ogłasza się niniejszem, że ustanowiona uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 12 marca 1892 L 8398 nad Stefanem Dydiukiem z Hrypiowa z powodu marnotrawstwa kuratela, uchyloną została.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, 28 listopada 1898.

L. cz. VII. 554/97 (2) P. 5/98 (7897 2—3)
Jakób Gruszecki z Trześni uznany marnotrawcą. Kuratorem Walenty Węgrzyn z Trześni.
Mielec, dnia 17 listopada 1898.

L cz. P. 71/98 (9) (7918 2—3)
Stanisław Ratułowski z Ratułowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Jakób Konopka tamże.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, d. 28 października 1898.

L. cz. L. 9/98 (7940 1—3)
Piotr Diwończuk z Delejowa został oddany pod kuratelę z powodu choroby umysłowej.
Jego kuratorem jest Iwan D wończuk z Delejowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, dnia 3 listopada 1898.

L. cz. L. 7/98 (8) (7942 1—3)
Wiktorye Szachnowską z Łopatyna uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Waleryana Szachnowskiego z Łopatyna.
C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. P. 133/98 (1) (7943)
Dwojra Haber z Oleska uznana umysłowo chorą.
Kuratorem ustanowiony Izak Majer rabin z Oleska.
C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 16 listopada 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 1/98 (123) (7862 3—3)
W celu likwidacyi pretensyj zgłoszonych po terminie likwidacyjnym do masy konkursowej Majera Wolfa Susslaka, Hudi Brande i Leona Brande, wyznaczamy dodatkowy termin likwidacyjny na dzień 29 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w biurze IV.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 29 listopada 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XII. 1674/98 (6) (7876 3—3)
Przeciw Adolfowi Sobel, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiat. S. I. we Lwowie przez Leona Wahla pozew o zapłacenie kwoty 60 złr. a. w. zpn.
Na podstawie pozwu została wyznaczona pierwsza audyencya na dzień 20 grudnia 1898 o godzinie 9 rano w sali Nr. III. sądu pow. S. I.
Celem strzeżenia praw Adolfa Sobla, ustanawia się pana dra Włodzimierza Szafrańskiego we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Adolfa Sobla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XII.
Lwów, dnia 30 listopada 1898.

L. cz. C. XII. 1673/98 (6) (7877 3—3)
Przeciw Adolfowi Sobel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. S. I. we Lwowie przez Markusa Schotza we Lwowie pozew o zapłacenie 150 złr. a w. zpn.
Na podstawie pozwu została wyznaczona pierwsza audyencya na dzień 20 grudnia 1898 o godzinie 9 rano w sali Nr. III. sądu powiatowego S. I.
Celem strzeżenia praw Adolfa Sobla, ustanawia się pana dra Romana Kulczyckiego, adw kr. we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Adolfa Sobla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XII.
Lwów, dnia 30 listopada 1898.

L. cz. C. XII 1672/98 (6) (7875 3—3)
Przeciw Adolfowi Sobel, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. Sądu pow. S. I we Lwowie przez Saula Birnbauma we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 71 zł 84 ct. w. a. zpn.
Na podstawie pozwu została wyznaczona pierwsza audyencya na dzień 20 grudnia 1898 o godzinie 9 rano w Sali Nr. III sądu pow. S. I.
Celem strzeżenia praw Adolfa Sobla ustanawia się Pana dr. Juliana Ilewicza, adw kr. we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Adolfa Sobla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S I. Oddział XII.
Lwów, 30 listopada 1898.

L. cz. Vr. XI. 2542/98 (2) (7886 3—3)
Wzywa się każdego, kto posiada wiadomość o obecnym pobycie Jadwigi Puchała, małoletniej córki Kazimierza Puchały z Kosiny aby o tem zawiadomił tutejszy sąd śledczy.
Rzeszów, dnia 6 grudnia 1898.

L. cz. C. I. 325/98 (1) (7922 2—3)
Przeciw Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego, Oddział I. w Lisku przez Jędrzeja Muryna pozew o zapłacenie kwoty 151 złr. 55 ct. aw.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 27 grudnia 1898 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn, ustanawia się pana adwokata Dra Fichmanna w Lisku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną z miejsca pobytu Wiktoryę Zadorożną zam. Muryn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. C. 328/98 (1) (7900 3—3)
Przeciw Todresowi Jungleib z Rawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Leibę Baumöhla z Kałusza pozew o 150 złr.
Do rozprawy naznaczono audyencyę na 20 grudnia 1898 godz 9 z rana.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się adw. Dra Adolfa Segala w Rawie kuratorem.
Kurator ten zastąpi pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie powyższej do czasu, w którym on sam się zgłosi, lub swego pełnomocnika wymieni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 7 listopada 1898.

L. cz. IV. 334/94 (1) (7710 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach wzywa nieznanych spadkobierców Melanii Lisowskiej z Łyśca, by w przeciągu roku się zgłosili i deklaracye do spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku z tymi którzy wykazawszy swe prawa do spadku się oświadczą przeprowadzoną i tymże w miarę praw przyznany spadek będzie, zaś część nieobjęta lub cały nieobjęty spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przyznany będzie.
Kuratorem spadku jest Jan Mażewski z Łyśca.
Bohorodczany, 14 lipca 1898.

L. cz. 141 Ispas II/98 (3) (7600 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ustanawia w sprawie Dmytra Gojaniuka Andrija, o odpisanie p. gr. 1331 z dóbr Ispas część II. whl. 141 i utworzenie dla niej osobnego ciała hip. w księdze gruntowej dla gm. kat. Ispas, dla niewiadomych z miejsca zamieszkania i pobytu wierzycieli a to: Kaspra Staryńskiego, Marcina Lasowskiego, Karola Kazimierza i Erazma Bogowskich. Adolfiny Bojgowskiej, Antoniny z Bogowskich Ocharskiej-Jana Ocharskiego, Malwiny z Ocharskich Bobek, Józefa Osadcy, Stanisława Grzegorza 2 im. Kuczyńskiego, Wiktora Bielińskiego, Antoniego Agopsowicza, Deodata, Michała Grzegorza Ksawerego, Katarzyny i Anny Romaszkanów, Wolfa, Jakóba Jankla i Ezriga Belzerów, Schulima Teppera, Leiby Schorra i i Wolfa Belfa, kuratora ad actum w osobie adw. kraj. dr. Jurczenki w Kołomyi i wzywa wymienionych, by potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniedbania przypisać będą musieli.
Kołomyja, 2 czerwca 1898.

L. cz. IV. 1892 (32) (7716 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce, jako władza spadek po Mojżeszu Glanzu pertraktująca, podaje do wiadomości, że dnia 29 grudnia 1891 zmarł w Bóbrce, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Mojżesz Glanz. Sąd nie znając miejsca pobytu ustawowego spadkobiercy Izaka Glanza, wzywa tegoż, aby w przeciągu roku jednego od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem ustanowionym w osobie Mojżesza Jageta z Bóbrki.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 31 grudnia 1897.

L 3160 (7906 2—3)

OGŁOSZENIE!

W zastosowaniu się do §. 30 ust. o repr. pow. Wydział powiatowy podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie mieleckim że budżet powiatowy na rok 1899 został wyłożony w biurze Rady powiatowej i począwszy od dnia dzisiejszego przez dni 14 może być przeglądanym.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Mielec, dnia 7 grudnia 1898 r.
Prezes.
Sękowski.

L. cz C. I 326/98 (1) (7923 2—3)
Przeciw Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego oddział I w Lisku przez Jędrzeja Muryna pozew o 471 zł.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 27 grudnia 1898 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn ustanawia się Pana adwokata dr. Fichmana w Lisku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną z miejsca pobytu Wiktoryę Zadorożną zam. Muryn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. C. I 327/98 (1) (7924 2—3)
Przeciw Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego oddział I. w Lisku przez Jędrzeja Muryna pozew o 270 zł.
Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 27 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn ustanawia się Pana adw. dr. Fichmanna w Lisku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną z miejsca pobytu Wiktoryę Zadorożną zam. Muryn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona, w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Lisko, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. C. I. 328/98 (1) (7925 2—3)
Przeciw Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego oddział I. w Lisku przez Jędrzeja Muryna pozew o 471 zł. w. a.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 27 grudnia 1898 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Wiktoryi Zadorożnej zam. Muryn, ustanawia się Pana adw. dr. Fichmanna w Lisku kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną z miejsca pobytu Wiktoryę Zadorożną zam. Muryn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 28 listopada 1898.

L. 10542/92 (7928 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia, że Jan i Regina Stachnikowie wnieśli podanie o amortyzacyę następujących wierzytelności, obciążonych hipoteką realności lwh. 22 ks. gr. Pietrzejowy a to:
a) wedle poz. 1 sumy 122 zł. 30 ct. w. a. intabulowanej na rzecz Józefa Stachnika.
b) wedle poz. 2 sumy 120 zł. w. a. intabulowanej na rzecz Pinkasa Klama,
c) wedle poz. 3 sumy 80 zł w. a. intabulowanej na rzecz tegoż Pinkasa Klama,
d) wedle poz. 4 sumy 130 zł. w. a. intabulowanej na rzecz Naftuły Achel,
e) wedle poz. 5 sumy 30 zł w. a. intabulowanej na rzecz Markusa Majera,
f) wedle poz. 6 sumy 78 zł. w. a. intabulowanej na rzecz Dawida Eisena.
Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Stachnika, Pinkasa Klama, Naftułę Achla, Markusa Majera i Dawida Eisena, tudzież ich możliwych prawonabywców, aby do dnia 1 grudnia 1893 prawa swoje do powyższych wierzytelności zgłosili, inaczej po upływie tego czasu sumy te wykreślone zostaną.
Ropczyce, 30 września 1892.

L. cz. firm. 804/98 (7192)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 19 października 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Jakób Aberdam posiadacz biura eskomptowego i właściciel dóbr w Przemyślu".
Przemyśl, 29 października 1898.

G. Zl. Cw. 720/98 (3) (7680 1—3)
Wider Jakob Kamholz, Abraham Kamholz, Handelsleute in Neu Sandez, u. Mina Kamholz Gattin des lezt ren deren derzeitige Aufenthaltsart unbekannt ist wurde beim k. k. Kreisgerichte in Neu Sandez von den Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft in Wien durch dr Michael Freund dortselbst wegen 200 fl 252 fl u 149 fl Wechselklagen angebracht. Aus Anlass der Unzustellbarkeit der bezüglichen Zahlungsauflagen an die Belangten wird zur Wahrung der Rechte des Jakob Kamholz, Abraham Kamholz und Mina Kamholz Herr dr. Tadeus Gałkiewicz Adw. in Neu Sandez, zum Curator bestellt. Dieser Curator wird die Belangten in der bezeichneten Rechtssache auf deren Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieselben entweder bei Gerichte sich melden oder einen Bevollmächtigen namhaft machen.
K. k. Kreis-Gericht
Neu Sandez, am 21 November 1898.

L. cz. C. XII 1726/98 (1) (7778)
Przeciw Adolfowi Soblowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego S. I we Lwowie przez Emila Uricha, kantorzystę we Lwowie ul Grodzickich l. 9, pozew o zapłatę 75 zł. w. a. z pn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 20 grudnia 1898 o godz. 9 rano w tut. sądzie w sali III.
Celem strzeżenia praw p. Adolfa Sobla ustanawia się Pana adw. kraj. dr. Edmunda Kamieńskiego we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Powodowi Emilowi Urichowi przyznaje się prawo ubogich w niniejszym sporze.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XII.
Lwów, dnia 30 listopada 1898.

L. cz. 63 ks. Baczyn 2 hip. 315 (7771 1—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Wojciecha Zaręby, że celem doręczenia rezolucyi hip. z dnia 21 marca 1898 l. hip. 315, zezwalającej na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 75 zł. ze stanu biernego realności lwh. 63 gm. Baczyn Jana Chodurka rolnika z Baczyna, kuratorem dlań ustanowiono i rezolucyę kuratorowi doręczono.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 7 listopada 1898.

L. cz. firm. 153/98 (7766)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że dnia 3 grudnia 1898 wpisaną została do rejestru firm pojedynczych firma „Aron Lampel" z siedzibą w Nowym Sączu.
Właścicielem firmy Aron Lampel, przemysłowiec w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. firm. 147/98 (7765)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że dnia dnia 3 grudnia 1898 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma M. Statter z siedzibą w Zakopanem, której właścicielem jest Majer (Markus) Statter, kupiec towarów mieszanych w Zakopanem.
Nowy Sącz, dnia 12 listopada 1898.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Pierwsze

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów

odbędzie się dnia 30 grudnia 1898 r. o godzinie 5ej po południu w sali posiedzeń Towarzystwa, w browarze dawniej Lilienfelda we Lwowie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok pierwszy.

2) Sprawozdanie rewidentów,

3. Uchwała dotycząca podziału czystego zysku.

4) Zatwierdzenie wyboru kooptowanego członka Rady zawiadowczej.

5. Wybór dwóch rewidentów i jednego zastępcy na rok następny.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają brać udział w tem walnem Zgromadzeniu, raczą w myśl §. 26 statutu swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami, złożyć najdalej do 27 grudnia 1898 w głównej kasie Galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, albo w centralnej kasie Towarzystwa we Lwowie, gdzie im będą wydane karty legitymacyjne, uprawniające do głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

We Lwowie, dnie 13 grudnia 1898.

Rada zawiadowcza.

TYGODNIK ILLUSTROWANY.

Z Rokiem 1899-tym rozpoczynamy 40-ty rok istnienia naszego pisma, które i nadal pragnie być przyjacielem każdego domu polskiego.

Dzięki moralnemu i materyalnemu poparciu społeczeństwa, nasz *Tygodnik*, zacząwszy od skromnych początków, mógł przybrać dzisiejsze rozmiary i zewnętrzną szatę, stawiającą go na równi z odpowiedniemi wydawnictwami całej Europy.

W myśl zasady: „Powodzenie obowiązuje", staraliśmy się zawsze i starać będziemy ciągle iść naprzód: by zawsze mieć prawo do honorowego miejsca w szeregu pism illustrowanych polskich.

Począwszy od 1. stycznia 1899 roku znacznie **rozszerzamy bezpłatny dodatek powieściowy** ***Tygodnika*: każdy prenumerator** naszego pisma, prócz samego pisma i dzisiejszego dodatku powieściowego, dołączanego w arkuszach i zawierającego arcydzieła literatury obcej, **otrzyma**

JAKO PREMIUM BEZ ŻADNEJ DOPŁATY

(ani za książki, ani za ich przesyłkę)

DWANAŚCIE TOMÓW DZIEŁ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Dzieła Sienkiewicza wyjdą w nowem, starannem wydaniu, **wyłącznie dla prenumeratorów** ***Tygodnika illustrowanego***, i obejmą, wyjąwszy spopularyzowaną już trylogię,

wszystkie nowele, powieści, listy z podróży,

jednem słowem: cały dorobek literacki znakomitego pisarza, który stał się chlubą swego narodu i zyskał popularność wszechświatową.

Każdy tom tej **Biblioteki Sienkiewiczowskiej** zawierać będzie co najmniej **10 arkuszy**, forma u zwykłej 8-ki, **na dobrym papierze i drukiem wyraźnym.** Ogólna liczba tomów wyniesie około 30-tu, zawierających następujące utwory Sienkiewicza:

NOWELE Stary sługa. — Hania — Szkice węglem. — Janko muzykant — Przez stepy. — Orso — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.—Komedya z pomyłek.—Za chlebem.—Latarnik —Niewola tatarska.—Jamioł.—Bartek zwycięzca.—Ta trzecia — Sachem.—Sielanka.—Walka byków w Hiszpanii.—Wspomnienia z Maripozy. — Z puszczy Białowieskiej. — Wycieczka do Aten.—Wyrok Zeusa.—Z wrażeń włoskich.—Organista z Ponikły. — U źródła. — Lex in tenebris lucet. — Bądź błogosławiona. — Pójdźmy za Nim.

LISTY Z PODROŻY, po Ameryce i po Afryce. — Listy z Rzymu, Wenecyi i Paryża

LISTY O ZOLI.

DRAMAT Na jedną kartę. — Czyja wina?

POWIEŚCI. Bez dogmatu. — Rodzina Połanieckich. — Quo vadis, powieść z czasów Nerona.

Tym sposobem w przeciągu lat paru, każdy prenumerator *Tygodnika illustrowanego*, otrzymując rocznie przeszło 120 arkuszy najcelniejszych utworów literatury polskiej, stanie się posiadaczem biblioteki dzieł Sienkiewicza, niedostępnych dotychczas dla szerokiego ogółu, wskutek swej wysokiej ceny.

W roku przyszłym TYGODNIK drukować będzie jednocześnie

dwie powieści oryginalne, mianowicie, obok **„KRZYŻAKOW" SIENKIEWICZA**,

rozpoczniemy z Nowym Rokiem 1899-tym druk większej powieści

„ARGONAUCI" Elizy Orzeszkowej i Prusa „TAM!..."

Posiadamy również oryginalną pracę sławnego dziś zagranicą autora Polaka, **Stanisława Przybyszewskiego**, który napisał dla nas po polsku poemat prozą p. t. **„JASNE NOCE"**, illustrowany przez **K. Broniewskiego.**

Nadto w dziale belletrystyki mamy zapewnione współpracownictwa takich pisarzy, jak: **Bałucki Michał, Ks. Chełmicki Zygmunt, Gliński Kazimierz, Gomulicki Wiktor. Jankowski Czesław, Jeske-Choiński Teodor, Jordan, Konopnicka Marya, Lubowski Edward, Or-ot, Reymunt Władysław, Marya Rodziewiczówna, Sewer, Szymański Adam, Tetmajer Kazimierz** i w. i.

Redaktor Dr. JÓZEF WOLFF.

Żeby czytelnikom ułatwić oryentowanie się w prądach współczesnej literatury polskiej, pomieścimy trzy napisane dla nas specyalne studya:

„WSPÓŁCZESNI POECI POLSCY", przez **A. Langego.**

„NOWA BELLETRYSTYKA POLSKA", przez **A. Potockiego.**

„O KRYTYCE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ", przez **Władysława Jabłonowskiego.**

Posiadamy również w tece studyum porównawcze **Ignacego Matuszewskiego** p. t.

„Stanowisko Mickiewicza w literaturze powszechnej",

oraz pracę **Ludwika Korotyńskiego**

„O TOMASZU ZANIE".

Będziemy również drukowali nieznane dotąd

LISTY ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

do Delfiny Potockiej (1839—1843),

z objaśnieniami **Raymunda Stanisława Kamińskiego.**

Znany filozof i badacz Platona p. **W. Lutosławski**, ofiarował nam oryginalną, a zarazem napisaną bardzo popularnie rozprawę p. t.

„Istnienie duszy",

w której, za pomocą argumentów naukowych, dowodzi konieczności uznania pierwiastku indywidualno-duchowego w człowieku.

W r. p. zwrócimy też szczególną uwagę na **historyę ojczystą**, i mamy w tym dziale kilka niezwyle wybitnych prac **Aleksandra Rembowskiego**, które zainteresują szerokie koła naszych czytelników.

Dalsze serye ciekawej pracy **Aleksandra Kraushara**

„O dawnych pałacach warszawskich",

z licznemi illustracyami, posiadamy już w tece, oraz niezwykle interesującą, również illustrowaną pracę **H. Sadowskiego** p. t.

„Ordery i odznaki honorowe dawnej Polski".

W bezpłatnym dodatku powieściowym zamieścimy nowy romans historyczny głośnego dziś pisarza węgierskiego **Juliana Wernera** p. t.

„Z POPIOŁÓW".

Rzecz tę, osnutą na tle węgierskich wojen domowych, a obfitującą w mnóstwo dramatycznych scen i epizodów, przełożyła dla *Tygodnika* **B. Jaroszewska.**

W dziale illustracyjnym spodziewamy się szczególniejsze zajęcie czytelników obudzić **reprodukcyą rozgłośnych dzieł naszych malarzy z ostatniej doby ich twórczości**, a nadto urozmaicić go **aktualnością** chwili bieżącej, oraz

SZEREGIEM REPRODUKCYI KOLOROWYCH

najnowszych obrazów artystów naszych.

Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i Galicyi przyjmują:

Główna Ajencya i Exspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

oraz wszystkie księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika illustrowanego" wraz z dodatkami i premium t. j. 12 tomami dzieł H. Sienkiewicza

we Lwowie: kwartalnie 3 złr. 60 ct., półrocznie 7 złr. 20 ct, rocznie 14 złr. 40 ct.

w Galicyi wraz z przesyłką pocztową: kwartalnie 3 złr. 75 ct., półrocznie 7 złr. 50 ct. rocznie 15 złr.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.